

GŁOS KATOLICKI

Nr 9/2005 (2129) Rok XLVII 27.2.2005

*Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni;
nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni;
odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone.*

(Łk 6,37)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

fol. P. Fedorowicz

1,40 euro

0811 65 48 48*

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej**

KRAJ	KOSZT ROZMOWY	NUMER DOSTĘPU
POLSKA USA +GSM KANADA +GSM	Miejscowa	0811 65 48 48
FRANCJA, ANGLIA, AUSTRALIA, AUSTRIA NORWEGIA, WŁOCHY DANIA, HISPANIA, BELGIA	Miejscowa	0811 65 48 48
GSM Francja, GSM Polska	12 cts	0821 23 48 48

Więcej informacji na WWW.NOLIMITELECOM.com

OBSŁUGA KLIENTA, INFORMACJE, RACHUNKI I CENY

7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

0811 600 348*

01 70 75 19 48

Un service du Groupe IRADIUM

* Połączenie lokalne z aparatu stacjonarnego ** Sprawdź listę krajów objętych ofertą

RCS Paris B 448 427 203

↓ Karty telefoniczne - można zamawiać w Redakcji GK ↓

Weź udział w Akcji św. Franciszka Salezego - Promocji Głosu Katolickiego - i wygraj cenne nagrody!



nasi partnerzy - sponsorzy nagród:



eur^olines

Copernic

IRADIUM

kupon (nr 5) uczestnictwa w Akcji

(do odesłania do Redakcji - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

A/ **Zgłaszam nowego Prenumeratora**

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

i dołączam jego opłatę na roczny abonament (53,4 euro):

czek gotówka

proszę o **bezpłatne** przysłanie na mój adres karty telefonicznej

podanie mego nazwiska w GK ; uczestniczymy w losowaniu nagród

B/ **Funduję nowy roczny Abonament „GK”**

(do przyznania przez Redakcję - np. misjonarzowi w Afryce)

proszę o **bezpłatne** przysłanie mi karty telefonicznej

podanie mojego nazwiska w GK ; uczestniczę w losowaniu nagród

Moje imię i nazwisko:.....

Adres:.....

Karta telefoniczna

Phenix do Polski

Serwis klienta 7/7

Nowość!
Teraz Mówimy Po Polsku

Polska u was



Informacje:
0811 00 70 18
Koszt lokalny
info@phenixtel.net

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1800min	1300min	300min	50min
Polska komórkowa	125min	110min	75min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min



PHENIX TELECOM

www.phenixtel.net

*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego



telegram z konfesjonałem

27 lutego 2005 r.

Trwa okres Wielkiego Postu. Zastanawiamy się więc na nowo - czym ten czas jest dla nas - w tegorocznej chwili życia, w obecnym miejscu na Ziemi, w zagubieniu siebie? - Szansa, nadzieja, egzaminem? Słowem, które nieuchronnie kojarzy się z przedwielkanocnymi dniami jest więc i „konfesjonał”! Coraz częściej omijane we współczesnym świecie - łatwej wygody i bezbolesnego sumienia - miejsce, które może poprowadzić do równowagi ducha, do uporządkowania świata, do ukojenia ran istnienia. Chociaż przecież te powroty bywają trudne. (P.O.)

Fenomen starości, świat miłości i pogon za sensacją

korespondencja z Watykanu Jerzego Klechty



(fot. P. Fedorowicz)

Do Rzymu pojechałem według wcześniejszego planu, przyjazd uzgodniłem z arcybiskupem Stanisławem Dziwiszem, celem było uczestnictwo w watykańskich uroczystościach i obrzędach Środy Popielcowej. Wydarzenia napisały jednak inny scenariusz. Przyjazd zbiegł się z chorobą papieża. Zapalenie krtani, dróg oddechowych, szalejąca epidemia grypy może „zwalic z nóg” najsilniejszego. Dotknęła osobę schorowaną, w mocno podeszłym wieku.

Akurat Ojciec Święty ogłosił rozważania na Wielki Post. W tegorocznym orędziu Papież rozważa fenomen starości. W ujęciu, w perspektywie Pisma św. *dożycie wieku dojrzałego* - głosi Jan Paweł II - *jest znakiem błogosławieństwa i przychylności Najwyższego*. Czytamy dalej w orędziu, że piąte przykazanie „nie zabijaj!”, obowiązuje także w obliczu choroby i wówczas, kiedy spadek sił ogranicza zdolność człowieka do autonomii. *Jeżeli proces starzenia się, z jego nieuchronnymi uwarunkowaniami zostaje przyjęty z pogodą ducha w świetle wiary, może stać się cenną okazją do lepszego zrozumienia tajemnicy krzyża, która nadaje pełny sens życiu.*

I jeszcze jeden cytat, który dopełnia dramatyzmu dni, które Wasz korespondent spędził w Rzymie, w dniach poprzedzających pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. Ojciec Święty, w wielkopostnych rozważaniach o starości mówi, że *trzeba ponadto przyzwyczaić się do myślenia o tajemnicy śmierci z ufnością, aby ostateczne spotkanie z Bogiem odbyło się w klimacie wewnętrznego spokoju, przy świadomości, że przyjmuje nas Ten, który nas utkał w tonie matki.*

Ciąg dalszy na str. 8

z satyrycznej teki L.B.

- PISZA, ŻE JAK TAK DALEJ
POJDZIE, TO BĘDZIEMY MU-
SIELI ZEJŚĆ DO PODZIEMIA...



L.B.

[LUSTRACJA NADCIĄGA...]

(Rys. Leszek Biernacki)

Arcybiskupi Paryża

Ks. Tadeusz Domżał

W maju 2004 roku Kardynał Jean-Marie Lustiger sprawował Mszę św. w paryskiej katedrze Notre-Dame w intencji Polski - inaugurując Polski Sezon Kulturalny we Francji. W sierpniu ubiegłego roku witał Papieża w Lourdes.

1 1 lutego br. (w dzień Matki Bożej z Lourdes) Papież Jan Paweł II przyjął rezygnację Kardynała Jean-Marie Lustiger.



Dotychczasowy Arcybiskup Paryża należał do grona wybitnych hierarchów Kościoła katolickiego i był bliskim doradcą Ojca Świętego. Świadczyć o tym może fakt, że ostatnio Kardynał Jean-Marie Lustiger był papieskim wysłannikiem na uroczystościach 60-lecia wyzwolenia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, które odbyły się w Oświęcimiu 27 stycznia br.

Kardynał Jean-Marie Lustiger urodził się w 1926 roku w Paryżu w pochodzącej z Polski (z Będzina) rodzinie żydowskiej. Jego matka została wywieziona w czasie wojny do Auschwitz i tam zginęła.

Kardynał Lustiger przetrwał wojnę dzięki katolickim duchownym. Chrzest przyjął w 1940 r. Po wojnie na Sorbonie podjął studia z zakresu teologii, filozofii i literatury. Święcenia kapłańskie przyjął w 1954 r. Był znanym i cenionym duszpasterzem akademickim w Paryżu. W 1981 r. został mianowany arcybiskupem Paryża, a dwa lata później Jan Paweł II nadał mu godność kardynała.

Kardynał Jean-Marie Lustiger złożył rezygnację z pełnionej posługi przed czterema laty, tak jak wskazuje na to Kodeks Prawa Kanonicznego, gdy osiągnął 75 rok życia. Papież jednak tej rezygnacji wówczas nie przyjął. Obecnie Jan Paweł II przychylił się do ponownej prośby Kardynała Paryża ze względu na stan zdrowia.

Kardynał Jean-Marie Lustiger żegnając się z kapłanami rozesłał do wszystkich (w tym także do księży pracujących w PMK) specjalny list, w którym wyraża swoje dziękczynienie Bogu i ludziom za posługę, jaką dane mu było sprawować dla dobra Kościoła powszechnego.

Jan Paweł mianował nowym Arcybiskupem Paryża dotychczasowego metropolitę Tours - abp. André Vingt-Trois. Ten 62-letni duszpasterz był bliskim doradcą Kardynała Jean-Marie Lustiger.

5 marca 2005 roku nastąpi uroczysty ingres nowego Arcypasterza w paryskiej katedrze Notre-Dame. André Vingt-Trois cieszy się wielkim poważaniem wśród francuskiego duchowieństwa.





LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 17,3-7

Czytanie z Księgi Wyjścia

Synowie Izraela rozbili obóz w Refidim, ale lud pragnął tam wody i dlatego szemrał przeciw Mojżeszowi i mówił: „Czyż po to wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby nas, nasze dzieci i nasze bydło wydać na śmierć z pragnienia?”. Mojżesz wołał wtedy do Pana i mówił: „Co mam uczynić z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamienują mnie!”. Pan odpowiedział Mojżeszowi: „Wyjdź przed lud i weź kilku ze starszych Izraela ze sobą. Weź w rękę laskę, którą uderzyłeś Nil, i idź. Oto Ja stanę przed tobą na skale, na Horebie. Uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie”. Mojżesz uczynił tak na oczach starszych Izraela. I nazwał to miejsce Massa i Meriba, ponieważ tutaj kłócili się synowie Izraela i wystawiali Pana na próbę, mówiąc: „Czy też Pan jest rzeczywiście w pośrodku nas, czy nie?”.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 5,1-2.5-8

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian
Bracia: Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany. Chrystus bowiem umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni. A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami.

EWANGELIA

J 4,5-15.19b-26.39a.40-42

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus przybył do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które Jakub dał synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła tam kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: „Daj Mi pić”. Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupienia żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: „Jakżeś Ty będąc Żydem prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?”. Żydzi bowiem nie utrzymują stosunków z Samarytanami. Jezus odpowiedział jej na to: „O, gdybyś znała dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: Daj Mi się napić, prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej”. Powiedziała do Niego kobieta: „Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie, i jego bydło?”. W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: „Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu”. Rzekła do Niego kobieta: „Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. Widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga”. Odpowiedział jej Jezus: „Wierz Mi, niewiasto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem, już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, i takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie”. Rzekła do Niego kobieta: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko”. Powiedział do niej Jezus: „Jestem Nim Ja, który z tobą mówię”. Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: „Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata”.

„... On prawdziwie
jest Zbawicielem świata”.
(J 4, 42)



Woda, która nawadnia ziemię, zaspakaja pragnienie ludzi i zwierząt ma również znaczenie symboliczne. Można mówić nawet o „teologii wody”, która dla ludzi Biblii oznaczała życie dane przez Boga. Prorok Izajasz powie w swoim hymnie dziękczynnym: *Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia.* Tę symbolikę odczytujemy też dziś w sakramencie Chrztu świętego, gdzie woda chrzcielna obmywa z brudu grzechu, oczyszcza serce i czyni człowieka dzieckiem samego Boga. Tę „teologię wody” wykorzystuje Jezus w rozmowie z Samarytanką przy studni Jakubowej, gdzie woda jest przyczynkiem do poprowadzenia całego dialogu. Chrystus w czasie rozmowy z kobietą zwraca uwagę na igne pragnienia, niż tylko to fizyczne. Wtedy próbuje ją nakłonić do „odczytania tęsknoty ludzkiego ducha za miłością, za Bogiem żywym.

JEZUS - ŹRÓDŁO WODY ŻYWEJ



Chrystus wskazuje na siebie jako na źródło wody wytryskującej ku wieczności i stopniowo odsłania prawdę o sobie samym. On jest większy od Jakuba, który był ostatnim z wielkich patriarchów Izraela. Jest większy od największych bohaterów. Chrystus przepowiadający to, co ma się spełnić wysłuchuje wyznania Samarytanki o Mesjaszu, który ma przyjść i objawić wszystko. Jezus nie pozwala jej długo cze-

kać i zapewnia: *Jestem Nim Ja, który z tobą mówię.*

Jezus jest prorokiem, który najpełniej objawia nieskończoną miłość Boga do człowieka. Jezus jest Mesjaszem, bo pochodzi od Boga i uczy prawdziwej czci Jemu należnej „w Duchu i prawdzie”. Jezus jest Zbawicielem świata - przychodzi, aby otworzyć źródło zbawienia.

Czas Wielkiego Postu, który prowadzi nas do przeżycia największej tajemnicy chrześcijaństwa, jaką jest Zmartwychwstanie Pańskie to - po pierwsze - dla nas okazja, aby obudzić w sobie na nowo pragnienie Boga. Po drugie, aby spotkać Jezusa - źródło życia wiecznego. I po trzecie, aby stać się prawdziwym czcicielem Boga „w Duchu i w prawdzie”. Niech nam towarzyszą słowa Chrystusa: *Jeżeli ktoś jest spragniony niech przyjdzie do Mnie i pije. Kto będzie pił wodę, którą ja dam nie będzie pragnął na wieki.*

Ks. Krzysztof Nowak

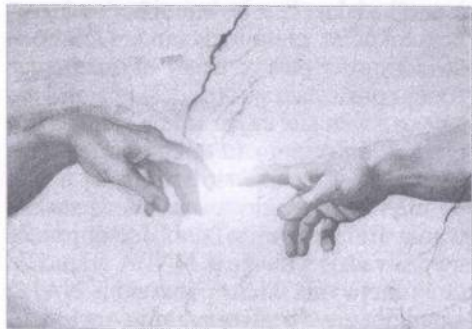
PRZEBACZENIE

Ks. Tadeusz Domżał

Bez przebaczenia ludzie oddalają się od siebie. Dzieli ich wina, jakieś urazy, z którymi nie potrafią sobie poradzić. Często bywa i tak, że chociaż ludzie mówią o przebaczeniu, to jednak w ich sercu pozostają jakieś rany, które w konkretnych sytuacjach życiowych dają to sobie znać. Wówczas okazuje się, że to przebaczenie nie było prawdziwe i na nowo powracają animozje dzielące człowieka od człowieka. Wspaniałym poradnikiem przebaczenia jest sama Biblia. To w niej znajdujemy tych, którzy proszą o przebaczenie, przebaczą i dochodzą do pojednania czyli jedności z ludźmi i z Bogiem.

Długo można byłoby analizować jak następowała ewolucja przebaczenia w Starym Przymierzu, która potem objawiła się w Jezusie Chrystusie wzywającym do miłosierdzia. Warto jednak zaznaczyć, że Bóg przebaczący, nazywany inaczej Bogiem gotowym do przebaczenia (por. Neh 9,17) jest Tym, który czyni to chętnie (por. Mich 7,18-19), bezpowrotnie tzn. nie pamięta naszych grzechów (por. Iz 43, 25) i całkowicie jak mówi Psalm 103, 3: „On przebacza wszystkie nasze słabości”. Z tak spełnionego przebaczenia płynie prawdziwa radość (por. Ps. 32,1). W sposób bardzo wymowny tej nauki o przebaczeniu udziela nam sam Chrystus.

Wiele treści do nauki o przebaczeniu wnoszą nauka Jezusa związana z Modlitwą Pańską.



W Ewangelii św. Mateusza Jezus nawet po jej zakończeniu stawia istotny warunek: „Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6,14-15). Wszyscy, którzy Boga mają za Ojca (a Bóg jest odwieczną Prawdą i Miłością) nie mogą zaniedbywać przebaczenia. Zasada jest tutaj bardzo prosta: możesz liczyć na takie przebaczenie, jak ty sam przebaczasz. O tym, że przebaczenie nie jest łatwe może świadczyć pytanie Piotra skierowane do Jezusa: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?” (Mt 18,21). Odpowiedź Jezusa na problem Piotra - „aż siedemdziesiąt siedem razy” - posiada wymowę symboliczną. Oznacza bowiem, że

przebaczenie nie może mieć granic podobnie jak miłość. Z tego ujęcia wynika, że miłość z natury swojej jest przebacząca, a więc i prawdziwy chrześcijanin powinien być człowiekiem przebaczenia. Jezus czyni nawet nasze osobiste przebaczenie warunkiem przebaczenia naszych grzechów i win przez Boga: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu” (Mt 18,35).

W Nowym Testamencie dochodzi jeszcze jedna ważna cecha, a mianowicie



dobrowolność przebaczenia. Kwestię tę porusza św. Jan w swoim liście mówiąc o Bogu, który przebacza dobrowolnie (por. 1 Jn 1,9). Z Bożego przebaczenia wynika również nowy porządek w relacjach międzyludzkich. W liście do Efezjan św. Paweł stwierdza: „Przebaczamy sobie nawzajem, ponieważ i On nam przebaczył” (Ef 4,32). Idea bezpowrotnego przebaczenia grzechów jest w Nowym Testamencie bardzo wyraźna. Koncentruje się ona jednak na takich sprawach jak brak wspomnienia grzechów (por. Hbr 8,12) i całkowite wymazanie grzechów (por. Dz 3,19). W nauczaniu św. Pawła jest bardzo wyraźnie zarysowana natura Boga przebaczącego (por. Kol 1,14) oraz upodobnienie się do Chrystusa przez przebaczenie (por. 2 Kor 2, 7.9). Często zdarza się nam w wielkim tłoku komuś nadepnąć na nogę, stuknąć łokciem, teczka albo torebką. Wtedy niemalże automatycznie mówimy „przepraszam!”. Słowo to znaczy wówczas tyle co „proszę mi wybaczyć moje «faux pas»”.

Tak postępujemy w sytuacjach, gdy popełniamy nietakt, gafę. Mniej natomiast mamy odwagi, aby powiedzieć „przepraszam!” Bogu czy ludziom, i aby prosić o przebaczenie tych, wobec których faktycznie zawiniliśmy w sposób istotny. Bywa niekiedy, że pewne osoby przystępują do sakramentu pokuty, ale nie przebaczą innym pewnych przewinień. Sami więc oczekują przebaczenia, ale innym nie przebaczą. W świetle nauki o chrześcijańskim przebaczeniu jest to niegodziwe. Co więcej, ma to wpływ na owoce przyjęcia pokuty jako sakramentu uzdrawiającego życie chrześcijanina.



Życie Kościoła

□ Jan Paweł II podczas modlitwy Anioł Pański podziękował wiernym całego świata za modlitwy w jego intencji podczas pobytu w rzymskiej klinice Gemelli.

- Najdrożsi Bracia i Siostry - Witajcie ! - powiedział osobiście Papież do kilku tysięcy wiernych zgromadzonych na palcu św. Piotra 13 lutego br. Krótkie rozważania przed modlitwą odczytał substytut sekretarza stanu abp Leonardo Sandri. Papież zaapelował o uwolnienie włoskiej i francuskiej dziennikarki porwanych w Iraku.

□ Dziesiątki tysięcy wiernych zebrało się przy Karmelu i w katedrze w Coimbrze, a także w bazylice w Fatimie, by pożegnać zmarłą 13 lutego karmelitanek, siostrę Łucję dos Santos, ostatnią z trojga „pastuszków z Fatimy” - świadków objawień Matki Boskiej z 1917 r.

W Karmelu w Coimbrze, w którym zmarła 98-letnia s. Łucja, odbyły się w godzinach porannych 15 lutego prywatne uroczystości żałobne. Centralne uroczystości pogrzebowe odbyły się tego samego dnia po południu w katedrze w Coimbrze. Jako wysłannik papieża Jana Pawła II był obecny kardynał Tarcisio Bertone. Obecni byli wszyscy członkowie Konferencji Biskupów Portugalii, którzy na ten czas przerwali swoje rekolekcje wielkopostne.

W 2000 roku kard. Bertone, wówczas jako sekretarz Kongregacji Nauki Wiary, był obecny przy ujawnieniu tzw. „trzeciej tajemnicy fatimskiej”. Jej tekst wraz z komentarzem prefekta Kongregacji Nauki Wiary, kard. Josepha Ratzingera, dokumentem s. Łucji oraz historycznym wprowadzeniem autorstwa kard. Bertone, ukazał się w wydanej przez Kongregację Nauki Wiary 43-stronicowej publikacji „Orędzie z Fatimy”.

Siostra Łucja zostanie na razie pochowana w Karmelu. Dopiero za rok jej doczesne szczątki zostaną przewiezione do Fatimy, gdzie pochowanych jest dwoje innych pastuszków, beatyfikowanych przez papieża Jana Pawła II.

□ Szereg organizacji społecznych, a także partie polityczne opowiadają się przeciwko wprowadzeniu do porządku obrad Sejmu projektu ustawy o „świadomym rodzicielstwie”. Projekt dopuszcza aborcję „na życzenie” do 12 tygodnia ciąży. Dr Anna Gręziak podkreśliła, że Naczelna Rada Lekarska już we wrześniu ubiegłego roku wypowiedziała się bardzo negatywnie o tym projekcie i zaapelowała do posłów o jego odrzucenie. Środowisko lekarskie zwraca uwagę, że projekt jest niezgodny z misją lekarza, przepisami dotyczącymi wykonywania tego zawodu, czy Kodeksem Etyki Lekarskiej. M.in. likwiduje możliwość powoływania się przez lekarza na klauzulę sumienia.



z kraju

□ Kompromis w sprawie budżetu Unii był tematem rozmów w Polsce premiera Hiszpanii Zapatero. Hiszpania ma rozważyć otwarcie swojego rynku pracy dla Polaków. Premier Belka został zaproszony na obchody pierwszej rocznicy zamachów bombowych w Madrycie 11 marca.

□ Z jednodniową wizytą roboczą w Warszawie przebywał prezydent Irlandii B. Ahern. Rozmowy dotyczyły stosunków dwustronnych, zatrudniania Polaków w Irlandii i konstytucji unijnej. Ahern wziął też udział w Wielkiej Gali Polskiego Biznesu.

□ Z prezydentem i premierem spotka się w Warszawie premier Łotwy Kalvītis.

□ Po wizycie Kwaśniewskiego w USA zaczęto mówić o „lepszych perspektywach zniesienia wiz”. Opracowano plan dochodzenia do bezwizowej wymiany z USA, do którego chce się też przyłączyć Słowacja. Stany Zjednoczone zgodziły się też na zwiększenie pomocy wojskowej.

□ Marszałek Senatu Pastusiak odwiedził Tunezję, gdzie omawiał problemy Bliskiego Wschodu i Iraku.

□ Marszałek Sejmu Cimoszewicz ogłosił, że 5 maja odbędzie się głosowanie w sprawie samorozwiązania parlamentu. Wynik głosowania będzie zależał od postawy polityków SLD, którzy opowiadają się za jesiennym terminem wyborów.

□ W kilku miastach Polski obchodzono 65 rocznicę masowych wywózek Polaków na Wschodzie. Na Jasnej Górze w intencji deportowanych odprawiono Mszę św. Sowieci wywieźli na Syberię i w głąb Rosji od 1 do 2 milionów Polaków.

□ Polska komisarz UE Huebner „podpadła” Francuzom, po opowiedzeniu się za wolnością zmiany lokalizacji firm wewnątrz granic UE. Jej wypowiedź została skrytykowana przez Paryż.

□ Po upublicznieniu „listy Wildsteina” do IPN napłynęło już ponad 6 tysięcy wniosków o lustrację. Platforma zaproponowała wystawianie zaświadczeń, czy nazwiska na liście są nazwiskami osób składających podania. Mogłoby to ulżyć pracy archiwistom Instytutu. Tymczasem władze IPN złożyły donos do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez red. Wildsteina, który miał mieć pomocnika wśród pracowników. Wildstein twierdzi, że listę skopiował samodzielnie.

□ Wsparcia moralnego idei lustracji udzielił Prymas Polski Józef Kardynał Glemp, który oświadczył, że Polacy zasługują na prawdę, a ujawnienie listy było krokiem w dobrą stronę.

□ Biskupi polscy negatywnie ocenili projekt sejmowej ustawy o „świadomym rodzicielstwie”. Zakłada on liberalizację aborcji. Politycy LPR, w związku z tym rozesłali pod adresy wszystkich posłów model 10-tygodniowego płodu ludzkiego.

□ PiS podjęła uchwałę o potrzebie samo-

złustrowania się wszystkich członków tej partii, których nazwiska znajdują się na tzw. „liście Wildsteina”.

□ Trwają procesy lustracyjne Niezabitowskiej i Karoszy. Poseł do PE B. Sonik wyraził chęć obserwacji procesu Karoszy. Sonik współpracował w opozycji z podejrzanym o bycie agentem lub wręcz etatowym pracownikiem SB Karkoszą.

□ Nowo powołany wiceminister infrastruktury M. Chałas przyznał się w oświadczeniu lustracyjnym, że był tajnym współpracownikiem służb specjalnych PRL.

□ Polska popiera stanowisko USA i opowiada się za opóźnieniem terminu zniesienia embarga na dostawę broni do Chin. Na zniesienie embarga naciskają inne kraje unijne, które widzą w tym dobry interes dla swoich firm.

□ Major i pułkownik wracający z Iraku przewozili ponad 90 tysięcy \$. Sprawę pieniędzy bada żandarmeria. Oficerowie byli odpowiedzialni za zaopatrzenie żołnierzy i pomoc dla ludności cywilnej.

□ Wszystko wskazuje na możliwość powstania nowej formacji centrolewicowej. Rozmowy w tej sprawie prowadził wicepremier Hausner, który wystąpił z SLD, oraz politycy UW i małej Partii Centrum. Na razie do pomysłu nie pałą się działacze SdPl., dla których UW ma podobno zbyt duże „odchylenie prawicowe”.

□ Sąd Apelacyjny uchylił wyrok 2 lat więzienia dla Cz. Kiszczaka w związku ze sprawą strzelania do górników z „Wujka”. Nie będzie też procesu prokuratorów wojskowych, którzy utrudniali śledztwo w tej sprawie.

□ Poseł LPR do Parlamentu Europejskiego otworzył swoje biuro poselskie w Bautzen (Budziszynie) na terenie Niemiec. S. Cherszcz chce być przedstawicielem także Serbołużyczan, którzy w ilości 60 tysięcy mieszkają w Saksonii.

□ Z oburzeniem większości społeczeństwa spotkał się projekt ministerstwa zdrowia, które chce zalegalizować posiadanie niewielkich ilości narkotyków na „własny użytek”.

□ Na Wybrzeżu doszło do protestów polskich rybaków. Krytykują oni decyzje rządu, który sam zgłosił w Brukseli propozycję zmniejszenia kwot połowu dla swoich rybaków.

□ Na fali krytyki łamania praw pracowników w supermarketach, zwraca uwagę podpisanie porozumienia pomiędzy siecią „Tesco” a NSZZ „Solidarność” o współpracy.

□ Huta Warszawa nie wejdzie w skład rosyjskiego koncernu Sewerstal. Koncern odkupił hutę od włoskiej grupy Lucchini, ale zakłady w Warszawie zostaną sprzedane koncernowi Arcelor.

□ Następcą tronu Arabii Saudyjskiej księżę Al-Saud został honorowym obywatelem 10-tysięcznego Janikowa. Księżę sfinansował operację rozdzielenia bliźniaczek syjamskich, które pochodzą z tego miasta.

□ W rankingu Top Koder informatycy z Uniwersytetu Warszawskiego zajęli pierwsze miejsce na świecie wyprzedzając kolegów ze słynnego amerykańskiego MIT.

Francuskie tango

Marek Brzeziński

Tak śpiewa w swoim przeboju znakomita Budka Suflera - do tanga trzeba dwojga. Tymczasem w swoich głównych kierunkach politycznych Francja jest praktycznie osamotniona, ale mimo to chce tańczyć i to z pełnym rozmachem.

Te trzy kierunki to polityka afrykańska, stanowisko wobec Waszyngtonu i Unia Europejska. Wizyta amerykańskiej sekretarz stanu Condoleezy Rice nad Sekwaną



zakończyła się gigantyczną kaskadą komentarzy. Francuska prasa pisała tak, jakby zupełnie nie wierzyła, że we Francji ktokolwiek zna angielski nawet w amerykańskim wydaniu, iż pani Rice zapowiada

otwarcie się Stanów Zjednoczonych na Europę. Tymczasem najpotężniejsza kobieta na świecie owszem, ale apelowała do Europy o podjęcie kroków, które pozwolą na wspólne zwalczanie zagrożeń czyhających na demokracje na całym Globie. Pani Rice wyznaczyła trzy priorytety współpracy transatlantyckiej - demokrację świata arabskiego, rozwiązanie konfliktu palestyńsko-izraelskiego oraz stabilizację życia w Iraku i w Afganistanie. I co na to Francja? Ano niewiele. Bo też Paryż ma ograniczone pole manewru. Z jednej strony wciąż obowiązują antyamerykańska obsesja, której korzeni trzeba szukać w głębokich pokładach podświadomości powszechnej - Francji strąconej z piedestału wzorca doskonałości dla całego świata, z czym trudno jej się pogodzić. Z drugiej - to doktryna de Gaulle'a - który kierując się wrodzoną nieufnością wobec Anglosasów, w imię zachowania francuskiej tożsamości obronnej wyprowadził Francję z NATO, mimo że ta Francja tak wiele państwom NATO zawdzięcza. To Amerykanie - główny trzon Sojuszu - wyzwolili Francję w dwóch wojnach - przechylając szalę zwycięstwa na jej stronę. To, że niewiele może się zmienić w stosunkach Francja-USA-NATO widać było w Nicei, gdzie na nieformalnym spotkaniu ministrów obrony Sojuszu było jak na imieninach u cioci, na które wszyscy przychodzą, ale nikt z obecnych się nie lubi. W powietrzu krzyżowały się kwaśne uwagi i cięte komentarze, co biorąc pod uwagę starczą żłośliwość i niewyparzony ózór amerykańskiego sekretarza obrony Donalda Rumsfelda i wysublimowaną inteligencję francuskiej minister obrony Michèle Alliot-Marie - było do przewidzenia. Iskrzyło nie tylko w słownym fechtunku. NATO z udziałem Francji organizuje ogromne ćwiczenia na morzu, na lądzie i w powietrzu sił szybkiego reagowania - w sumie osiem tysięcy ludzi. Najpierw miały się one od-

być w Północnej Karolinie. Potem Amerykanie zaproponowali Mauretanię i piaski pustyni. Francuzi gwałtownie zaprotestowali. W Mauretanii Amerykanie mają silną pozycję a Paryż nie chce, żeby świat zaczął kojarzyć Afrykę z NATO - woli aby kontyent afrykański przywoził na myśl francuskich żołnierzy pod błękitną flagą ONZ. Tymczasem w samej Afryce - Francja niekoniecznie jest uważana za wysłannika pokoju. Togo, podobnie jak wcześniej Wybrzeże Kości Słoniowej obnażyło afrykańską prawdę - Paryż musi się wstydzić, że kreując się na głosiciela swobód i obrońcę wolności wspiera podejrzanym kacyków, którzy w sposób nie mający zupełnie nic wspólnego z demokracją sięgają po władzę. Francja po zakończeniu epoki kolonializmu chce zachować w tej części Afryki, która kiedyś do niej należała - swoje wpływy i to jest naturalne i zrozumiałe. Tyle tylko, że nie wypracowała sobie oryginalnej polityki a występowanie w roli wielkiego brata czy raczej wielkiej siostry możliwe, że ją samą raduje, jednak jej afrykańskich partnerów - nie zawsze. Stąd takie wpadki jak na Wybrzeżu Kości Słoniowej, gdzie Francja jest postrzegana jako natrętnie wtrącająca się w nieswoje sprawy obca siła występująca z pozycji wszytkowiedzącej przemądrzałej sowy. Co ciekawe, ten sam typ reakcji wywołuje postępowanie Francji na arenie europejskiej. Na unijnym podwórku doszło do interesującej konfrontacji między Francją a Komisją Europejską, w tym ostatnim przypadku reprezentowaną przez Danutę Huebner - polską komisarz, która zasugerowała w wywiadzie dla gospodarczej gazety „La Tribune”, że należy obalić sztuczne przeszkody hamujące swobodne przenoszenie się firm do państw Unii tam, gdzie są tańsze koszty produkcji. To woda na młyn we Francji - bo to podważa cały system filozoficzny obowiązujący nad Sekwaną. System, który jest głęboko osadzony w jakobińskim widzeniu scentralizowanej roli władzy i w mieszaniu socjalistycznego feudalizmu - niemal wasalskiego podporządkowania się hierarchii wynikającej z tego, kto wdrapał się wyżej i awansował do kasty kadry oraz lewackiego myślenia nie o tym jak wyprodukować, tylko jak podzielić. Żeby to funkcjonowało - trzeba mieć kasę a tę dostarczają podatki i obciążenia na cele socjalne. Taka kotwica ciągnie francuskie zakłady na dno, a przemysłu - wbrew paryskiej logice - nie da się utrzymać na ideologicznej uwięzi administracyjnej kontroli, bo tutaj obowiązują prawa rynku. Jak nie sprzedaż, to nie nakarmisz tych, którzy w produkcji uczestniczyli. Rozumie to Danuta Huebner, rozumieją to francuscy liberałowie ale nie mogą sobie pozwolić na głośne o tym mówienie, bo by stracili elektorat czyli wyborców.



Dokończenie na str. 11



ze świata

- Jan Paweł II opuścił szpital i powrócił do Watykanu. Stan jego zdrowia uległ poprawie. Prasa wyraża niezadowolenie z powodu przecięcia jej spekulacji.
- W Iraku opóźnia się ogłoszenie wyników wyborów. Pierwsze informacje mówią, że 60% głosów oddano na Zjednoczony Sojusz Szzytów.
- Rząd Izraela uwolnił w ramach porozumienia z Autonomią 500 więźniów palestyńskich.
- KRL-D oficjalnie ogłosiła, że posiada broń atomową i domaga się bezpośrednich negocjacji z USA. Waszyngton odmówił.
- Amerykańskie bezzałogowe samoloty szpiegowskie coraz częściej obserwują terytorium Iranu. USA obserwują irański program zbrojeń atomowych.
- Prezydent Serbii B. Tadic odwiedza oficjalnie po raz pierwszy od czasu zawieszenia broni i interwencji ONZ terytorium Kosowa.
- Prezydent Ukrainy W. Juszczenko chce ogłosić amnestię podatkową i kapitałową, która pozwoliłaby zlikwidować w tym kraju szarą strefę. Premier Julia Tymoszenko wstrzymała procesy reprivatyzacyjne, w tym sprzedaż miejscowym oligarchom kombinatu metalurgicznego.
- Na Ukrainie utworzono urząd integracji europejskiej.
- Na ulicach rosyjskich miast znów doszło do masowych protestów przeciw zniesieniu przywilejów socjalnych z czasów Związku Sowieckiego. Manifestowało ponad 250 tysięcy ludzi.
- Nowym Arcybiskupem Paryża został mianowany abp Andre Vingt-Trois, który zastąpi Kardynała Lustigera (osiągnął wiek emerytalny).
- W Barcelonie odbyła się kilkutysięczna manifestacja przeciwników eurokonstytucji. W Hiszpanii popiera ją wg sondaży 90% ankietowanych i referendum, które wsparli Chirac, Berlusconi i Schoeder ma być tylko formalnością.
- Nowym premierem Gruzji został dotychczasowy minister finansów E. Nogaideki. Jego poprzednik zmarł po zacczadzeniu od nieszczęlnego pieca.
- Parlament Grecji wybrał na prezydenta tego kraju socjalistycznego polityka, 75-letniego Papuliasa.
- Parlament Bułgarii odrzucił wniosek o dymisję rządu Symeona II.
- Parlament Czech odrzucił jednym głosem projekt ustawy o „związkach partnerskich”. Była to już czwarta próba zalegalizowania związków homoseksualnych w tym kraju.
- Rosja zablokowała próbę modernizacji śmigłowców bułgarskich przez firmy amerykańskie i izraelskie. Moskwa twierdzi, że umowy licencyjne nakazują wykonywanie remontów i unowocześnianie tego sprzętu wyłącznie przez firmy rosyjskie.
- W Togo doszło do starć manifestantów

i wojska, które ogłosiło już prezydentem kraju syna zmarłego Eyademy.

- Deszcze i obsunięcia ziemi spowodowały śmierć prawie 400 osób w Pakistanie.
- W czasie manewrów NATO na Bałtyku Passex wypadł za burtę kanadyjski marynarz, którego ciała nie odnaleziono.
- Na Białorusi skradziono z bazy wojskowej części do raket s-300. Metalowe osłony sprzedano na złom. Straty wyceniono się na 3 miliony rubli.
- MSZ Rosji negatywnie oceniło próby dokonywania „rewizji” umów z Jałty. Zdaniem Rosjan dokonuje się „nieuczciwego wypaczania” Jałty, w czym przoduje Polska.
- Pretensje do Polski ma też MSZ Białorusi. Chodzi o wypowiedź w Internecie ministra Rotfelda, który oświadczył, że wybory nie są wskaźnikiem demokracji i podał przykład Hitlera i Łukaszenki.
- W internecie na Węgrzech ukazała się lista agentów bezpieki. Figurują na niej m.in. b. socjalistyczny premier Medgyessy i obecny prezes Banku Centralnego.
- Niemcy zmieniają przepisy o zgromadzeniach, wyłącznie po to, by zablokować manifestacje skrajnej prawicy w związku z rocznicą zakończenia II wojny światowej.
- Po raz pierwszy w historii Arabii Saudyjskiej odbyły się tam ogólnokrajowe wybory. Saudyjczycy wybierali dwie trzecie składu władz lokalnych. W głosowaniu udział brali wyłącznie mężczyźni.
- Ciekawy sposób na poprawienie stosunków dwustronnych znalazł prezydent Mołdawii Voronin. Przekazał on w prezencie prezydentowi Rumunii Basescu 11 tysięcy butelek mołdawskiego wina na zapotrzebowanie prezydenckiej piwnicy.
- W Peru ogłoszono klęskę walki z narkotykami. Powierzchnia upraw koki w tym kraju zwiększyła się, pomimo represji policyjnych, o 55%.
- W Brazylii nieznani sprawcy zamordowali amerykańską zakonnicę D. M. Stang, która od 20 lat broniła praw amazońskich Indian.
- Komunistyczna Korea Północna rozstrzelała przynajmniej 40 uciekinierów, których napowrót do tego kraju wydaliby Chiny. W Chinach przebywa około 300 tysięcy koreańskich uchodźców.
- Szwedzki sąd apelacyjny uniewinnił pastora A. Greena, którego skazano za „podżeganie do nienawiści”. Pastor twierdził, że Biblia potępia homoseksualizm.
- Wielka Brytania ocenia liczbę emigrantów z krajów nowej UE na około milion osób. 57% przybyszy stanowią Polacy. Londyn oceniał wcześniej ilość tego typu emigrantów na 40 tysięcy rocznie.
- Zastrajkowały bazy na Białorusi. Właściciele stoisk nie chcą płacić podatku VAT na towary sprowadzane z Rosji.
- 21 górników rosyjskich zginęło po wybuchu w kopalni węgla na Syberii.
- Buckingham ogłosił oficjalnie, że księżkę Karol ożeni się ze swoją partnerką Camillą Parker.

Ciąg dalszy ze str. 3

Fenomen starości, świat miłości i pogoń za sensacją

Podobnie jak w poprzednich trudnych momentach, jakie przeżywał Karol Wojtyła w związku ze stanem zdrowia, tak i teraz, po ostrych objawach niewydolności dróg oddechowych, spowodowanej silnym zapaleniem tchawicy i krtani - pogłębianych chorobą Parkinsona, to osobisty sekretarz Papieża, abp Dziwisz zdecydował o natychmiastowym wyjeździe do rzymskiej kliniki Gemelli. Wiadomo, że Papież nie przepada za lekami i za leczeniem, jednak tym razem nie oponował. Trudności z odkasływaniem były tak poważne, że brakowało powietrza do oddychania, wkrótce przyszła wiadomość, że chory zaniemógł. Styczeń, luty, zwłaszcza w tym roku, gdy do Rzymu zawitały mrozy, nie są miesiącami przeznaczonymi dla turystów. Choć nigdy nie brak pielgrzymów, ci zaczęli opuszczać miasto, gdy stało się oczywiste, że na jakiś czas Papież nie będzie się publicznie udzielał. Natomiast napłynęła - dosłownie z dnia na dzień - fala wystanników czołowych gazet, agencji prasowych, telewizyjnych, radiowych. Wkrótce zabrakło miejsc w hotelach, położonych bliżej Watykanu. Zresztą od pewnego czasu, najpotężniejsze sieci, z renomowanym brytyjskim BBC włącznie, wykupiły apartamenty z tarasami otwierającymi się na Watykan. Jedni trwali z kamerami na placu przed bazyliką św. Piotra, inni okupywali szpital Gemelli. Jedna z ekip przedarła się przez kordon straży i usiłowała wtargnąć do pomieszczenia, w którym leżał złożony chorobą Ojciec Święty. Zaczęło się polowanie nie tyle na informację, było to polowanie na sensację, która z pewnością da się „świetnie” sprzedać.

Patrząc na kolegów po fachu, nawet z tych amerykańskich, niemieckich, francuskich i brytyjskich agencji, uchodzących za profesjonalne i solidne, odnosiłem wrażenie, że są oni gotowi na każdy, najbardziej nieprzyzwoity krok. Będą rozszarpywać ofiarę, byle zdobyć news, byle być świadkiem tego, co człowieczeństwo nakazuje otaczać miłotnością i szacunkiem. Biograf Karola Wojtyły, watykanista Gianfranco Sviderchoschi tak skomentował zachowanie mediów:

Jestem głęboko rozczarowany postępowaniem mediów. Wielu kolegów przygotowuje się od dawna do smutnego wydarzenia. To, co zobaczyliśmy teraz przebrało wszelką miarę. Natomiast obecna choroba potwierdziła, jak wielką miłością zwykłych ludzi, nie tylko wiernych Kościoła katolickiego, jest otoczony Jan Paweł II.

Czwartek, 10 lutego niczego nowego nie zapowiadał. Czekaliśmy jedynie na wiadomość, którą w godzinach południowych miał obwieścić rzecznik prasowy Watykanu Joaguin Navarro-Valls. Jest to ważna figura „święty” papieskiej, choć pozostająca nieco w cieniu. Na dziennikarskiej giełdzie, na jego temat krążą uszczypliwe opinie, że mówi mało konkretnie i unika jasnych odpowiedzi, i w ogóle, że jest „malowanym” rzecznikiem. Nie ma w tych opiniach krzty prawdy. Jest to bardzo rzeczowy, przystępny i klarowny w wypowiedziach urzędnik-intelektualista. Niechęć do niego bierze się być może z tego, że u większości moich kolegów - dziennikarzy, kryje się kompleks wobec ludzi wykształconych, i to na tak wysokim poziomie, jaki przynosi przynależność do Opus Dei.

Tego dnia, jeszcze w hotelu, z porannego dziennika telewizyjnego dowiedziałem się o zapowiedzi częściowego strajku transportowców. Ale do szpitala Gemelli, oddalonego od Watykanu o 5 km, dojechałem taksówką bez najmniejszego trudu. I oto już w godzinach wieczornych świat obiegła radosna informacja. Papież wraca tam, gdzie czuje się najlepiej.

Podczas przejazdu Papieża ulicami Rzymu witały Go tłumy. W papamobile, Ojcu Świętemu towarzyszyły dwie osoby duchowne, w tym jak zawsze spokojny, czujny, z pogodą ducha wymalowaną na twarzy, abp Stanisław Dziwisz. Samochód jedzie dość wolno. Obok biegnie kilku mężczyzn z ochrony papieskiej. Na twarzach ludzi machających chusteczkami i rękoma płonie szczęście. W Rzymie zapanowało powszechne uniesienie. Włosy pięknie wyrażają swoją radość. Uśmiechem, okrzykami, śpiewem. To jest ich Papież. To jest także ich Papież.

Jedną z pierwszych decyzji Jana Pawła II, po powrocie do Waty-

kanu dotyczyła Kościoła francuskiego. Bliski doradca Papieża kardynał Jean-Marie Lustiger ze względu na podeszły wiek przestaje być arcybiskupem Paryża, ale wciąż będzie blisko Ojca Świętego, będzie Go wspierał radami. Karol Wojtyła na stałe przywiązuje się do swoich przyjaciół. Abp Lustiger rezygnację złożył już 4 lata temu. Papież nie chciał zmiany, jego następcę wskazał osobiście. Został nim 62-letni metropolita Tours, abp Andre Vingt-Trois. Mówi się tu, że do przyszłości katolicyzmu, w coraz bardziej laicyzującej się Francji, Jan Paweł II przywiązuje ogromne znaczenie. Papież kocha Francję, jest przekonany, że jej chrześcijańskie korzenie będą jeszcze Kościołowi potrzebne.

Gotowa na drukowanie każdej sensacji, liberalna „La Republica” po powrocie Papieża do Watykanu, odzyskała rzeczowy, a nawet pogodny ton. W piątkowym wydaniu gazety (11 lutego) czytamy: *Trzeba było kamer TV z całego świata, aby przekonać miliony, że grypa minęła i sternik powraca na swoje miejsce silniejszy niż przedtem.* Wysocy pracownicy Stolicy Apostolskiej zastanawiają się co zrobić, aby podatnego na bakterie, na choroby Papieża uchronić od nich. Jak Go przekonać, aby zwolnił tempo pracy? Mówi jeden z hierarchów watykańskich: *Czy ostatni atak choroby niczego Ojca Świętego nie nauczył? Może się wreszcie przestraszył! Przecież jest to człowiek nękany cierpieniem i wcale nie taki młody. Jestem przekonany, że teraz wyciągnie pozytywne wnioski i przestanie szafować zdrowiem.*

W tej samej tonacji pisze dziennik „Il Corriere della Sera”, który nazajutrz po powrocie Papieża do Watykanu zastanawia się, co należy zrobić, aby uchronić Go przed kolejnymi atakami wirusów: *może należy ograniczyć wizyty i spotkania, a nawet uczestnictwo w publicznych imprezach.* Jak bumerang wraca pomysł, najczęściej lansowany przez prasę niemiecką o abdykacji Jana Pawła II. Ale i ona wydaje się zawiedziona swoimi pomysłami. „Sueddeutsche Zeitung” uważa, że *ten Papież nigdy nie ustąpi. Zabrania mu tego jego wiara oraz jego miłość do wiernych.*

O stworzeniu jakichś skutecznych barier przed zagrożeniami dla zdrowia Ojca Świętego myśli abp Dziwisz, zresztą chyba tylko on jedyny jest w stanie przekonać Papieża do wprowadzenia pewnych ograniczeń. Publicysta, watykanista Luigi Accattoli przekazał w gronie dziennikarskim informację, że Stanisław Dziwisz, jeszcze gdy Papież leżał złożony niemocą w łóżku szpitalnym, podzielił się pomysłem, aby wrócić do praktyk z czasów papieża Pawła VI i zainstalować w oknie papieskiego apartamentu szybę - szklaną przegrodę oddzielającą Papieża od wiernych. Papież stojący w oknie podczas modlitwy na Anioł Pańskiej i przy innych okazjach nie byłby narażony na różnicę temperatur, na podmuchy wiatru, czy upalny żar. Jest to jednak mało prawdopodobne. Jan Paweł II cały swój pontyfikat opiera na bezpośredniej łączności z wiernymi. Czy szklaną przegrodę uzna za barierę, odgradzącą Go od świata i ludzi? Czy też potraktuje ją jako konieczną osłonę przed szkodliwymi dla zdrowia warunkami?

Lekarze przestrzegają Papieża przed nadmiarem pracy. Pomysłne leczenie możliwe jest pod warunkiem zweryfikowania poprzednich planów. Krótco po wyjściu ze szpitala Gemelli, Jan Paweł II postanowił wrócić do pracy. Organizatorzy Światowego Dnia Młodzieży - w chwili, gdy piszę tę korespondencję - potwierdzili przyjazd Ojca Świętego, w sierpniu br., do Kolonii. Ujawnione zostało również, że Papież chce zwołać 29 czerwca br. konsystorz, podczas którego mianuje nowych kardynałów-elektorów.

Na koniec osobiste wyznanie. Podczas pierwszej audiencji u Ojca Świętego, po wysłuchaniu porannej Mszy św. w Jego kaplicy, zostałem dopuszczony w bibliotece watykańskiej do rozmowy z Papieżem. Było to w grudniu 1995 roku. Nigdy wcześniej nie przeżyłem bardziej nadzwyczajnych chwil. W tym roku pojawiła się szansa na kolejną audiencję. Nie mogło do niej dojść ze znanych powodów. Była to jednak najdłuższa rozmowa, jaką prowadziłem z Janem Pawłem II. Miała inny wymiar: jak tysiące wiernych modliłem się o Niego. Sternik powrócił do swojego watykańskiego warsztatu pracy.

Jerzy Klechta

z narodowego dziedzictwa

LANCA I PIÓRO

Ewa Ziółkowska

Pprzed 160 laty w Gwoźdźcu na Pokuciu zmarł Dominik Magnuszewski - mało dziś znany nawet polonistom - dramaturg, poeta, prozaik, żołnierz powstania listopadowego, przyjaciel Chopina i Krasieńskiego.

Urodził się 21 czerwca 1810 r. w Warszawie, jego rodzice byli ziemianami. Najwcześniejsze lata dzieciństwa spędził w majątku ojca w Ustanowie w Grójeckim. Gdy miał 5 lat, jego matka zmarła i odtąd wychowywał się w domu dziadka, znanego prawnika warszawskiego Dominika Borakowskiego. Wychowywany w kulisach tradycji staropolskiej, otrzymał staranne wykształcenie, uczył się w Liceum Warszawskim, a później studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Młodzieniec ten *liliowo blade* i *nadmiernie smukły* przyjaźnił się z Fryderykiem Chopinem i Zygmuntem Krasieńskim. Należał do kółka literackiego zgromadzonego wokół przyszłego wieszca i bywał gościem na obiadach czwartkowych u jego ojca, gen. Wincentego Krasieńskiego. Dominik i Zygmunt opowiadali się za nowym, rodzącym się wówczas kierunkiem - romantyzmem. Obydwaj wzięli udział w studenckim buncie, co groziło im rocznym relegowaniem ze studiów, jednak wybronił ich przez ojców, przesiedzieli tylko kilka dni w uczelnianym areszcie.

Debiut literacki Magnuszewskiego wiąże się ze sceną. Dla zaprzyjaźnionej trupy teatralnej napisał dwie komedyjki: „Stary kawaler”, premiera odbyła się w Warszawie w 1828 r., oraz „Zdzisław, czyli skutki płochości”, wystawiona rok później. Obie spotkały się z dobrym przyjęciem warszawskiej krytyki i publiczności. Magnuszewski próbował także swoich sił jako tłumacz, był współautorem przekładu „Hernani” Wiktora Hugo. Prace nad kolejnym dramatem, tym razem o tematyce historycznej, przerwał wybuch powstania listopadowego. Wydarzenie to pisarz uczcił swoim pierwszym utworem poetyckim „Dzień 29 listopada”, wydrukowanym w prasie powstańczej.

*Bez sił, bez życia, w silne ujęci okowy,
Gniłiśmy w zapomnieniu i olbrzym Północy
Trzymał orła naszego w zamrożonej nocy
I ziębił nasze serca, i zaciemniał głowy. (...)*

*Wszędzie gasta nadzieja i tępiąta siła,
Tylko w młodzieży jeszcze ducha nie zgasili.
Oni młodego orła w piersiach wykarmili,
A Szkoła Podchorążych latać go uczyła.*

Dla Dominika Magnuszewskiego i jego rówieśników powstanie było doświadczeniem pokoleniowym, z którym próbowali mierzyć się i piórem, i czynem. Pisarz wziął udział w walkach w pułku grenadierów gwardii. W styczniu 1831 r. został awansowany na podporucznika. Bił się pod Ostrołęką, uczestniczył też w obronie Warszawy. Po kapitulacji przekroczył granicę Prus Wschodnich wraz z korpusem gen. Macieja Rybińskiego i spędził kilka tygodni w obozie dla internowanych w Elblągu. Na początku 1832 r. wyjechał do Załucza w Galicji, zaproszony wraz z Kazimierzem Władysławem Wójcickim, też ekspowstańcem, przez swego wuja. Osiadł tam na stałe, poświęcając się pracy literackiej. Zbliżył się wówczas do lwowskich pisarzy z kręgu grupy Ziewonia, utrzymywał bliskie kontakty z Aleksan-

drem i Józefem Dunin Borkowskimi, Lucjanem Siemieńskim, Kornelem Ujejskim. W almanachach grupy, w „Dzienniku Mód Paryskich” i innych czasopismach publikował utwory dramatyczne, wiersze i małe formy prozatorskie, m.in. ukazały się: opowiadanie historyczne „Zemsta Panny Urszuli” oraz zarys teoretyczny „Uwagi nad dramatem polskim”. W 1843 r. wydał cykl „Niewiasta polska w trzech wiekach”, w skład którego weszły utwory: „Krwawy chrzest roku 1074”, „Barbara, jeszcze Gasztołdowa żona. Dramat. Rok 1547” oraz „Posiedzenie Bacciarellego malarza”. Była to jedyna edycja książkowa, która ujrzała światło dzienne jeszcze za życia autora. Jego twórczość nie była najwyższych lotów. Nie był zbyt pracowity. (...) *Ustawicznie coś nowego zaczynał, „dramma układał”, miał pisać, nie kończył, chował w szufladach kantorku, gdzie zebrał się po prostu cmentarz ułomków, fragmentów, zarysów, planów na powieści, na dramaty, na poematy...* (Adolf Nowaczyński). Niemniej pisarz został doceniony przez historyków literatury i uchodzi za najwybitniejszego przedstawiciela polskiego ekspresjonizmu romantycznego. W historii Polski interesowała go głównie konfrontacja pierwiastka rodzimego z obcym, decydująca, jego zdaniem, o przebiegu procesów dziejowych.

Dominik Magnuszewski wiele lat chorował na gruźlicę. W 1844 r. zdrowie znacznie mu się pogorszyło. Ciężko chorego przyjaciela przewieźli do majątku dawnego oficera napoleońskiego Romana Puzyny w Gwoźdźcu. Dalsze literackie zamysły zniweczyła przedwczesna śmierć. Pisarz zmarł 27 lutego 1845 r.



fol. G. Rąkowski

Spoczywa w starej części cmentarza w Gwoźdźcu, obecnie na Ukrainie. Po dziś dzień zachował się otoczony starymi lipami kamienny nagrobek pisarza. Pomnik ozdobiony jest płaskorzeźbą przedstawiającą skrzyżowane lance z szabłami, przykryte rozłożoną księgą, na której leży gęsie pióro i gałązka oliwna, nad książką jest wojskowa czapka, a powyżej orzeł - godło Polski i krzyż. Nagrobek 10 lat temu został poddany pracom konserwatorskim pod kierunkiem dr. Janusza Smazy z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Pomnik starannie oczyszczono, poddało im-

pregnacji, pogłębiono inskrypcję, by była bardziej czytelna, uporządkowano otoczenie. Jednak kilka lat temu nagrobek rękami nieznanymi wandalami został strącony na ziemię. Wycieczki z Polski nie odwiedzają Gwoźdźca, choć jest tam interesujący, aczkolwiek bardzo zniszczony, pobernardyński zespół klasztorny z kościołem pw. Niepokalanego Poczęcia NMP z XVIII w., no i zabytkowy cmentarz z grobami Puzynów. Zaciera się pamięć o poecie i żołnierzu polskim, odchodzi w zapomnienie jeszcze jeden ślad przeszłości. To nieuchronne. A przecież żal...



fol. G. Rąkowski



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

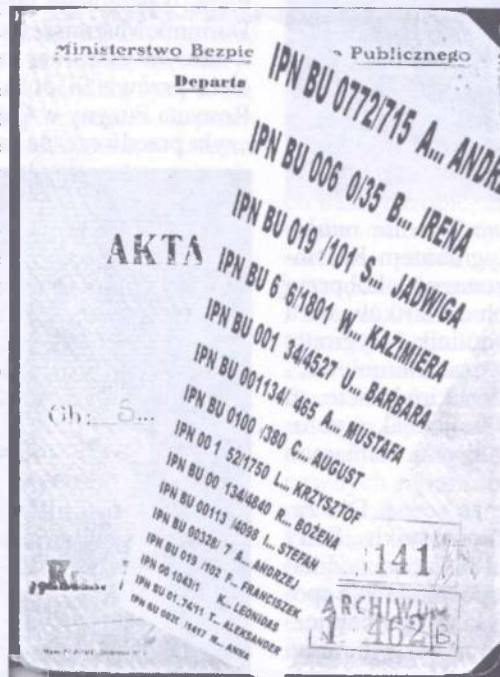
Lista Wildsteina", na której znalazło się 160.557 tajnych współpracowników, wyzwoliła w Kraju taką burzę medialną, że nie wiadomo kiedy i jak się to skończy. W tej sytuacji i ja postanowiłem się do tego etycznego, narodowego dylematu odnieść, oczywiście w sposób dla siebie właściwy, czyli ilustrując rzecz ogólną przykładem jednostkowym.

Otóż kiedy pierwsi „repatrianci” z ZSRR pojawili się w październiku 1956 r. w Warszawie na Dworcu Wschodnim pewien młody człowiek zaczął tam chodzić po zajęciach uniwersyteckich i wspólnie z przyjaciółmi z akademika na Kickiego, nieśli oni pomoc zagubionym przybyszom w poruszaniu się po stolicy. W pewnym momencie postanowił wciągnąć w tę, jak byśmy to dziś nazwali, akcję humanitarną, szersze grono młodzieży i zainicjował powołanie Studenckiego Komitetu Pomocy Repatriantom. Ponieważ było to zaledwie 10 lat po wojnie, wszyscy warszawiacy z wielką serdecznością witali wygnańców ze Wschodu i szlachetny odruch studentów spotkał się z ich dużą aprobatą. Młodzi ludzie wypytywali wypędzonych o szczegóły ich dramatów oraz o lokalizację łagrów, a ich samozwańczy lider dzielił się tą wiedzą z zagranicznymi korespondentami. Polacy na Zachodzie do tego stopnia przejęli się tą sprawą, że na nazwisko studenta, na adres UW zaczęli przysyłać pieniądze i paczki dla ekspatriantów. Student na piśmie upoważnił sekretariat rektora do odbioru tych przesyłek i przekazywania ich na PCK. Sam nie przyjął ani jednej paczki, ani jednego centa, dając słowo honoru.

W końcu za namową osób starszych, które się do niego zwracały, zainicjował powołanie Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom. Rzecz zrealizowana została 15 grudnia 1956 r. W siedzibie ZG PCK na Mokotowskiej znalazło się zaproszonych w różny, niebanalny, powiedzmy sposób, kilkadziesiąt znanych w tym czasie w Warszawie autorytetów. 13 z nich wybrano do Prezydium i tak to się zaczęło. Wrażliwi rodacy, a wtedy ta wrażliwość na tragiczny los naszych braci ze Wschodu była znacznie większa niż obecnie, zaczęli w całej Polsce powoływać wojewódzkie, powiatowe i gminne Komitety Pomocy. To był zryw spontaniczny, naprawdę płynący z głębi serca, wszyscy z otwartymi ramionami witali Sybiraków. Dziś milion hektarów ziemi w Polsce leży odłogiem, a dla przybyszów z Kazachstanu trudno znaleźć stałe miejsce w Ojczyźnie.

W pół roku później, w kwietniu 1957 r. podczas posiedzenia OKPR, na które specjalnie zaproszono ministra spraw wewnętrznych - Szneka, debatowano właśnie na temat umowy polsko-radzieckiej, dotyczącej „repatriacji”, jako że Rosjanie wbrew wcześniejszym zapewnieniom Chruszczowa, unikali jej podpisania, a pierwotny projekt zakładał, że minimum

300 tysięcy Polaków będzie mogło opuścić ZSRR. Młody student, który miał zaszczyt być wiceprzewodniczącym OKPR i praktycznie na co dzień pracami charytatywnymi się opiekował, w trakcie tego posiedzenia wstał i ogłosił, że jeśli umowa nie zostanie podpisana, zwoła wiec młodzieży warszawskiej oraz zorganizuje manifestację w obronie naszych rodaków,



których Sowietci nie chcą wypuścić ze swego zbyt przyjaznego uścisku. Faktycznie dochodziły do nas informacje, że w wielu kolchozach zabiera się Polakom dowody osobiste, aby nie mogli się zgłosić do punktu repatriacyjnego. Najwięcej wiedzy na ten temat posiadała córka Stefana Żeromskiego, Monika, która z ramienia OKPR przewodziła sekcji zbierającej od wygnańców informacje m.in. o lokalizacji łagrów i inne. Młody student, nawiasem dziennikarstwa, dzielił się z kolei często tą zebraną wiedzą na temat prześladowań Polaków w ZSRR, z dziennikarzami zagranicznymi. Lecz następnego dnia po tym pamiętnym posiedzeniu, pod akademikiem na Kickiego, gdzie mieszkał, czekało już na niego dwóch dzentelmenów, powiedzmy w kapeluszach z dużym rondem i w ciemnych okularach. Zaprosili go uprzejmie do kawiarni Nowy Świat i tam zaczęli wybijać mu z głowy, podczas rozmowy oczywiście, urządzanie w stolicy Polski jakichkolwiek manifestacji antyradzieckich. Wyciągnął z tego nauczkę, że w obecności ministra spraw wewnętrznych nie należy się nigdy szczerze wypowiadać.

Ostrzegli go również, żeby zrezygnował z wizyty u Cyrankiewicza, gdzie następnego dnia całe prezydium OKRP umówione było z premierem na rozmowę. Na marginesie warto dodać, że Cyrankiewicz był zwolennikiem repatriacji, w przeciwieństwie do Gomułki, który uważał i zresztą słusznie, że wszyscy Sybiracy to „wrogowie socjalizmu”. A wracając do meritum, dzentelmeni zaproponowali studentowi współpracę, a jeśli odmówi, może stracić miejsce w akademiku, a może jeszcze coś więcej. Student udał się do ks. Jana Zieji i zwierzył mu się z całego zdarzenia, można to nawet nazwać spowiedzią. Ks. Zieja był jednym z członków Prezydium OKPR, reprezentował Prymasa Polski z ramienia Episkopatu. Często jeździł z młodym człowiekiem do Białej Podlaski, gdzie Sowietci przywozili w zakratowanych wagonach „przestępców polskich” i stąd płynęło to duże zaufanie studenta do niego. Poza księdzem Zieją największym zaufaniem młodzieńca cieszył się także Hugon Hanke, b. premier rządu londyńskiego oraz poeta z Wilna Jerzy Zagórski. Ks. Zieja poradził, aby młody człowiek się łatwo nie poddawał, a o wszystkich osobach, o które będzie pytany, wyrażał się bardzo pozytywnie. Niestety po pewnym czasie student dowiedział się od kierownika, że decyzją administracji ma opuścić akademik, a równocześnie zginęły mu z szafki w pokoju wszystkie książki, jakie tam posiadał i dokumenty oraz zapiski o repatriantach. W efekcie pomieszkiwał trochę na Dworcu Wschodnim, czasem „na waleta” na Kickiego, potem znalazł pusty gmach przeznaczony do remontu i sam tam całą zimę mieszkał. On już był raz bezdomnym, mieszkał w 1948 roku pod Mostem Grunwaldzkim we Wrocławiu, także miał za sobą dużą praktykę w tej dziedzinie. Dokumentów w tej materii żadnych nie ma, więc jego wiarygodność pod tym względem można porównać do wiarygodności Harrego Pottera. W ogóle to, co opowiada o sobie jest dość podejrzane, jako że nie ma żadnych świadków tego, co robił. Był po prostu najmłodszym członkiem Prezydium OKPR i dlatego żyje, gdyż reszta w komplecie zesza z tego świata, więc może mówić o sobie, co mu się żywnie podoba, a i tak tego nikt nie sprawdzi. Właśnie, podczas kolejnego spotkania z dzentelmenem w ciemnych okularach, został poinformowany, że jak się nie zgodzi na współpracę, to może stracić stypendium, a nawet studiów nie skończyć. A jak się zgodzi, to będzie mógł pojechać do Monachium i starać się o pracę w Radio „Wolna Europa”. Jest zdolny, więc nie będzie problemu. Tym razem po tej rozmowie młodemu człowiekowi w głowie zawirowało i postanowił zwierzyć się ze swoich kłopotów premierowi z Londynu, z którym zwykle po posiedzeniach Prezydium OKPR chodził na kawę, jeśli akurat nie odprowadzał do domu Moniki Żeromskiej. Hugon Hanke był dla niego wielkim autorytetem i ufał mu bezgranicznie. Komu jak komu, ale premierowi rzą- ➔➔

→ du londyńskiego nie ufać? Zwierył mu się, że ma okazję wyjazdu do RFN i postanowił z tego skorzystać, podpisze wszystko co mu każą, a jak wyjedzie, to co mu zrobią? Był to młody prostolinijny chłopak z prowincji i myślał, że wszystkich przechytrzy. Hugon Hanke poradził mu, aby się nad tym głęboko zastanowił. Chłopak jednak się nie zastanawiał, podpisał co mu kazali. Pierwsze zadanie - test, miał dostarczyć numer telefonu francuskiej agencji prasowej AFP. Żaden problem, jego kolega był akurat szefem tej agencji, więc nie było sprawy. Od tego momentu przestali go molestować i o wyjeździe do Niemiec nie było ani słowa.

Dopiero po wielu, wielu latach dowiedział się, że na jego miejsce pojechał znajomy, z którym mieszkał na tym samym piętrze w akademiku - Czechowicz.

A dopiero całkiem niedawno dotarło do niego, po upływie pół wieku, że Hugon Hanke, który w czasie „odwilży”, identycznie jak Wańkowicz, powrócił do Kraju, był tajnym współpracownikiem UB. Po prostu zostawił w Polsce w 1939 roku dwóch małych synków i bardzo za nimi tęsknił. Oni stali się już dorodnymi młodzieńcami, lecz na wyjazd z Kraju nie mieli co liczyć. Wyobrażam sobie, jaki to był wielki dramat dla tego człowieka, zgoda na współpracę, za ceną zgody na powrót. Ale dla ubowców hańbienie ludzi nie było żadnym problemem. Dlatego też zanim osądzimy, oskarżymy jakiegoś nieszczęśnika z „listy Wildsteina”, bardzo wnikliwie i dokładnie warto mu się przyjrzeć.

A jeśli komuś dzisiejsza opowieść o zawiłych losach tego młodego człowieka skojarzy się przypadkiem ze starym autorem niniejszego tekstu, to ani nie potwierdzam, ani nie zaprzeczam.

Dokończenie na str. 6-7

Francuskie tango

Polska komisarz tym czasem wyłożyła kawę na ławę - jak nie zburzycie kolejnego muru - tym razem sztucznych przepisów to przedsiębiorstwa wyniosą się do Chin i do Indii, bo tam taniej. O tym, że we Francji nie można kupić zabawek pod choinkę, żeby nie nosiły wypalonego jak teksańskiemu cielakowi piętna - Made in China - na głos się nie mówi. O tym, że węgierski prawnik mógłby otworzyć we Francji kancelarię notarialną w oparciu o węgierskie przepisy i bez zgody francuskiego wymiaru sprawiedliwości, z pominięciem biurokratycznego toru przeszkód - pisała z oburzeniem prasa nad Sekwaną. Ano... do tanga trzeba dwojga. Co więcej - to musi być tango a nie walczki.

Marek Brzeziński



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riezienk@francenet.fr)

CHASSE AUX PUCES

S vous connaissez Varsovie, vous connaissez sûrement le stade dit du Xe Anniversaire. Depuis longtemps, il n'a de stade que le nom car vous n'êtes pas sans savoir que c'est devenu au fil des années un immense marché aux puces où l'on peut tout acheter et tout vendre, à des prix défiant toute concurrence.

Si un Varsovien vous dit : «je vais au stade», ne croyez pas qu'il se dépêche pour aller voir un match ou pour s'entraîner lui-même à une quelconque activité physique (ce qui lui ferait le plus grand bien!). Non, il va tout simplement faire un tour pour voir ce que l'on peut acheter sur place. Il le fait comme cent mille autres clients tous les week-ends. Je n'ai pas souvenir



du moment où les Puces ont commencé à fonctionner, mais à son stade de développement actuel, le commerce génère vingt mille emplois, ce qui n'est pas négligeable. C'est une vraie soupape de sécurité car les gens peu fortunés peuvent y faire des achats pas chers et cela donne du travail à d'autres personnes qui, dans le cas contraire, iraient grossir l'armée de chômeurs qui existe en Pologne. Mais tout n'est pas aussi rose. Parmi les vendeurs, il n'y a pas que des Polonais. Beaucoup d'Orientaux - Russes, Ukrainiens, Asiatiques - en situation irrégulière font du commerce au nez et à la barbe de l'administration. Parmi les produits vendus, il n'y a pas que des produits déclarés. Les produits de contrebande - alcool, cigarettes, CD, logiciels ou autres faux produits de luxe, sont foison et se vendent sous le manteau, au nez et à la barbe du fisc. On comprend pourquoi les prix sont aussi intéressants. L'autre point noir, c'est l'insécurité, il ne se pas-

se pas de jour sans vol, dispute ou rixe, sans parler du manque d'hygiène avec les tonnes d'ordures qui bordent les lieux. De temps en temps, la police ou la douane font des interventions et saisissent de la marchandise, mais pour un paquet de cigarettes saisi, combien en ont été vendus? La cour des comptes polonaise (NIK) a mis

son nez dans ce dossier et a estimé que les revenus de la municipalité, générés par le commerce, se sont élevés à cinquante-quatre millions de złoty entre 2000 et 2004, mais qu'ils auraient pu être trois fois supérieurs si l'administration avait fait son travail. Tout le monde a été épinglé, autant la police que le ministère de l'Éducation dont dépend le propriétaire du stade, ou la municipalité de Varsovie, qui ont tous négligé la remise en ordre des lieux. La cour des comptes demande la suppression des Puces et le retour du stade à sa fonction première, c'est-à-dire le sport. Elle propose également d'aménager un autre endroit pour les commerçants. À la place du stade, le ministère de l'Éducation projette de construire un centre sportif moderne, mais avant d'avoir tous les avis, tous les accords et toutes les autorisations, il se sera encore écoulé au moins deux ans.

EN BREF

□ D'après un sondage Rzeczpospolita-PBS, la PO obtiendrait 27% des voix (+2 points). Avec 14% pour le PiS, cela ferait 41% pour la coalition qui obtiendrait ainsi à la Diète 243 sièges sur 460, soit la majorité absolue. La PO aurait 162 députés contre 81 pour son allié. Mais le sondage montre également une remontée de Samoobrona qui se place en deuxième position avec 16% (+2), entre la PO et le PiS, et qui deviendrait, avec 88 sièges, le principal parti d'opposition. La LPR perd deux points à 10% (57 sièges). Des partis de gauche, seul le SLD pourrait s'en sortir avec 8% et 48 sièges. La SdPl et l'UP seraient hors jeu. Le PSL pourrait sauver ses plumes avec 6% pour 24 sièges. Le sondage ne prend pas en

core en compte les vellétés de l'UW de créer un grand parti du centre. Des contacts ont été pris avec le parti Centrum (Janusz Steinhoff, ex-AWS) et avec le vice-premier ministre, Jerzy Hausner, qui vient de quitter le SLD avec fracas, ce qui pose un énorme problème pour les ex et post-communistes. Ces derniers demandent sa démission du gouvernement, ce que refuse le Premier ministre Marek Belka. La solution serait une motion de censure déposée par le SLD, qui aurait toutes les chances de passer compte tenu du rapport de force, mais qui signifierait la démission du gouvernement et des élections anticipées, ce que refuse le SLD. Un dilemme qui en empêche plus d'un de dormir, mais pas moi. Et vous?

Lewicowe pomysły

Bożdan Usowicz

W Sejmie rozpoczęła się i upadła dyskusja nad projektem ustawy o „świadomym rodzicielstwie”. Nazwa niby ładna, ale ukrywa się pod nią wprowadzenie do ustawodawstwa moralnego permisywizmu.

Lewica pod koniec kadencji postanowiła zadowolić swój elektorat i m.in. zliberalizować dopuszczalność aborcji, objąć ubezpieczeniem społecznym środki antykoncepcyjne, zezwolić na aborcję nieletnim dziewczynkom bez zgody rodziców, wprowadzić edukację seksualną do szkół, dofinansowywać zapładnianie in vitro.

Ciekawe, że jednocześnie w samej polityce lewicy dominuje pozornie nurt „moralnej czystości”. SLD pokazała bowiem niedawno jak nie stracić politycznego dziewictwa. Wicepremier Jerzy Hausner zagrał swoim partyjnym kolegom na nosie i będąc członkiem rządu zaczął budować partię opozycyjną. Hausner „poszerzył” Unię Wolności, co jest zadaniem o tyle łatwym, że Unia mieści się już chyba na jednaj kanapie. UW ma swojego przedstawiciela w rządzie i praktycznie stała się członkiem

rządzącej koalicji. Hausner, który jest autorem planu gospodarczego - bazy dla działania całego rządu Belki, ma pozycję na tyle mocną, że jego odsunięcie od władzy spowodowałoby głośne rządzenia przyspieszenia wyborów. Wszyscy wiedzą, że słabnący SLD chciałby tymczasem zachować swoją pozycję w parlamencie przynajmniej do jesieni. Jak tu więc obalać Hausera?

Z drugiej strony pozostawienie takiego układu bez reakcji spowodowałoby utratę „politycznego dziewictwa”, neglżując najbardziej prymitywną bazę rządów SLD, czyli po prostu „władzę dla władzy”. Na odsiecz lewicy przyszła na szczęście dialektyka, która byłym marksistom nie zdążyła ulecieć do końca z głów. SLD wycofała poparcie dla Hausera i pozostawiła decyzję o jego ewentualnej dymisji premierowi Markowi Belce. Ten dymisjonować Hausera nie zamierza, więc wilk syty i owca cała, a „dziewictwo” zostało ocalone.

Nagły powrót do lewicowej retoryki pod koniec kadencji, nie ogranicza się zresztą tylko do „ginekologicznych” zainteresowań posłów SLD. W gospodarce, w imię sprawiedliwości społecznej, postanowiono podnieść stawki przymusowych ubez-

pieczeń dla przedsiębiorców. Ci, których dochody sięgają powyżej 30 tysięcy złotych (czyli nawet poniżej 3 tysięcy zł. miesięcznie) mają po prostu płacić więcej. W dodatku argumenty za tą podwyżką mówią, że jest to działanie dla dobra samych biznesmenów, bo przecież otrzymają lepszą opiekę lekarską i wyższe emerytury. Widać, że dialektyka marksistowska ma się dobrze. Dziwne tylko, że lewica nie idzie jeszcze krok dalej. Dbając o starość i zabezpieczenie socjalne przedsiębiorców można by przecież zabierać im do 90% zarobków. W zamian rząd zadba także o wszystkie inne potrzeby. Potrzebują aut - władza da talony, chce taki mieć „komórkę” - składa podanie w gminie i specjalna komisja rozpatruje zasadność prośby. Będzie sprawiedliwość jak się patrzy, a w dodatku pojawi się sporo nowych stanowisk pracy w administracji i pewnie spadnie nawet bezrobocie. To, że już taki system przerabialiśmy nie ma znaczenia.

Przecież spory procent Polaków do dziś wspomina czasy PRL z... rozrzewnieniem. SLD wraca nam do źródeł, ale czyni to stanowczo zbyt nieśmiało.

Dokończenie na str. 14

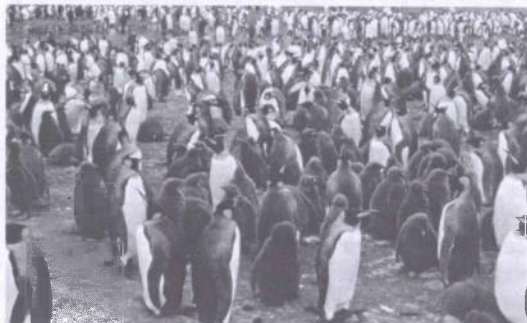


Polska - Francja - Świat

Anna Rzczycka-Dyndał

Czytelnicy tej rubryki zauważyli być może, że mowa w niej dosyć często o kinie, zwierzętach i przyrodzie. Autorka, której te tematy są bliskie, nie może odmówić sobie i tym razem przyjemności podzielenia się z Czytelnikami wrażeniem, jakie wywarły na niej pejzaże pewnego mało znanego regionu i przykładna odwaga niektórych jego mieszkańców.

Regionem tym jest Antarktyda, jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie, o czym mało kto wie, ponieważ wyjątkowo surowy klimat - temperatury rzędu minus 20 - 60 stopni, huraganowe wiatry i długa polarna noc odstrasza od niego największych śmiałków. W zimie, na lodowcach Antarktydy swą stopę stawia tylko jedna istota - śmieszny jegomość z białym brzuchem, sporym dziobem i czymś w rodzaju czarnego fraka na plecach, który w wodzie tożsamości wypisane ma „ptak”, w rzeczywistości podobny jest jednak do morskiego ssaka, a w wodzie zachowuje się jak ryba. Tym jegomościem jest pingwin cesarski - „aptenodytes forsteri” - jeden z najbardziej pasjonujących gatunków zwierzęcych na naszej planecie. By móc go obserwować, należy odciąć się od świata na minimum 9 miesięcy, kiedy pole lodowe ścina większą część morza na biegunie południowym. Francuski biolog i filmowiec Luc Jacquet - wielki znawca fauny polarnej od dawna już marzył, by ze swych ulubieńców pingwinów cesarskich - uczynić gwiazdy filmowe. Udało mu się to dopiero w zimie ubiegłego roku, dzięki dwóm innym miłośnikom przyrody i przyrody oraz uprzejmości francuskiej naukowej stacji antarktycznej Dumont-d'Urville, która na rok udostępniła swe ogrzewane lokale ekipie filmowców. Baza



znajdująca się w odległości zaledwie jednego kilometra od wielkiej wylęgarni pingwinów między wyspami Jean-Rostand i le Mauguen, stanowiła idealne miejsce obserwacji. Tam właśnie powstał „Marsz cesarski” - „La Marche de l'empereur” - poetycki, półtoragodzinny film dokumentalny, opowiadający o trudach pingwiniego życia. Pingwiny są istotami dobrze zorganizowanymi i systematycznymi. Co roku, między 31 marca a 10 kwietnia, zbierają się dokładnie w tym samym miejscu po to, by dopełnić rytuałów miłosnych i wydać na świat młode pokolenie. Przybywają tu na piechotę, długimi kolumnami liczącymi po 300 osobników, pokonując drobnymi kroczkami sto, sto pięćdziesiąt kilometrów lodu i śniegu. Defilada tysięcy pingwinów przemierzająca białą przestrzeń Antarktydy - to jedna z najwspa-

nialszych, najbardziej wzruszających sekwencji filmu Jacquet'a. Reżyser uważa, że pingwiny są najlepszymi zwierzęcymi aktorami jakich spotkał w życiu, nie boją się człowieka, z zaciekawieniem garną się do niego, interesują się przedmiotami, których używa, chodzą za nim jak najwinniejsze psy. Nie ma zatem nic łatwiejszego, niż uczynić z pingwina bohatera filmu. Tym bardziej, że jest on także bohaterem w dosłownym sensie tego słowa: na Antarktydzie trzeba bowiem nie lada heroizmu, by przeżyć samemu i zapewnić przeżycie swym następcom. Wszystko jest tu śmiertelnym zagrożeniem - lodowate wiatry, burze śnieżne, drapieżne ptaki - petrele olbrzymie - polujące na jajka i pisklęta. Autorzy „Marszu cesarskiego” obliczyli: z 2 tysięcy 900 jaj zniesionych przez 3 tysiące pingwinich par, 640 zamarzło w pierwszych sekundach egzystencji, 1100 z 2260 piskląt, które wykluły się - straciło życie w parę dni po narodzinach. Sposób przekazywania życia przez pingwiny cesarskie jest jedną z najbardziej tajemniczych metod zachowania gatunku - inne ptaki regionu robią to w lecie - pingwin cesarski - jako jedyny - wybiera najgorszy okres w zimie. Nie buduje gniazda - sam staje się gniazdem, umieszczając potomka „in spe” w fałdach swego brzucha. Jest zdolny do największych poświęceń - samce, wysiadujące jajka w czasie, kiedy samice nabierają sił, poszczą przez ponad 100 dni, tracąc ponad połowę swej wagi, znosząc nawałnice śnieżne, nieprawdopodobne mrozy i długą, ciemną noc polarną. Filmowa opowieść o tych dzielnych zwierzętach uprzytamnia nam siłę instynktu, dla którego najwyższą wartością jest przekazywanie życia.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ 6 lutego br. w Groby (Laicester) zmarł ppłk Lucjan Badocha, żołnierz września, więzień obozów sowieckich, oficer 3. Dywizji Strzelców Karpaczych, odznaczony m.in. Krzyżem walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Natomiast 8 lutego zmarł w Londynie Andrzej Jonscher, profesor fizyki na Uniwersytecie Londyńskim, doktor honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego, autor szeregu książek z dziedziny fizyki i elektroniki, założyciel grupy naukowej Chelsea Diagnostics, wykładowca na uniwersytetach w wielu krajach. Wieloletni prezes Polskiej Wspólnoty Katolickiej na Ealingu i honorowy sekretarz Fundacji Veritas, współautor opracowań o Janie Pawle II i prymasie Stefanie Wyszyńskim. W czasie II wojny światowej żołnierz II Korpusu Polskiego we Włoszech.

NIEMCY

□ Coraz więcej polskich przedsiębiorców uważa, że najlepszą drogą wejścia na rynek niemiecki jest założenie firmy w Berlinie. W zeszłym roku wzrost liczby zarejestrowanych polskich firm był tam niemal trzykrotny (ponad 1300). Nasi przedsiębiorcy najchętniej prowadzą działalność pod polską nazwą.

□ Od kilku lat działa w Hamm Zrzeszenie Polskojęzycznych Prawników, do którego statutowych zadań należy, m.in.: wspieranie interesów socjalnych i kulturalnych obywateli polskich i mówiących po polsku obywateli niemieckich; aktywne uczestnictwo w realizacji umów polsko-niemieckich; popieranie współpracy gospodarczej między obu krajami, w szczególności w zakresie prawnym.

□ Academia Polonia Artium, Institut European w Monachium kształci artystów w wielu dyscyplinach sztuki w trybie zaocznym i eksternistycznym (malarstwo, grafika, fotografia, ceramika, architektura wnętrz). O przyjęcie na studia mogą ubiegać się artyści na podstawie udokumentowanego dorobku artystycznego. Adres: Academia Polonia Artium, Postfach 430101, 80731 Munchen, tel/faks 089/344520, 338426.

FRANCJA

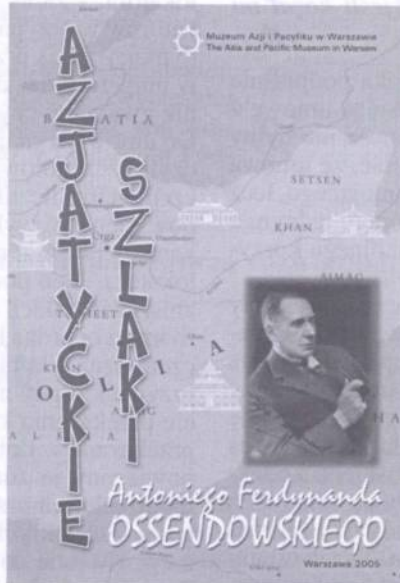
□ Robert Krawczyk zajął trzecie miejsce w wadze 81 kg w międzynarodowym turnieju judo w Paryżu o Super World Cup.

POLSKA

□ Stowarzyszenie Naukowe „Polska w świecie” organizuje w dniach 17-18 maja 2005 r. w Gorzowie Wlkp. konferencję naukową na temat: Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Celem konferencji jest ocena głównych kierunków i rezultatów polskiej służby zagranicznej w latach 1914-1939 oraz ukazanie

twórców i uczestników polskiej polityki zagranicznej, poprzez opracowanie ich biogramów. Szczegółowe informacje o konferencji pod adresem e-mail: marek_szczerbinski@op.pl

□ Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie zorganizowało w ostatnim czasie dwie bardzo interesujące wystawy poświęcone wybitnym Polakom działającym poza granicami kraju. W 80 rocznicę śmierci Józefa Conrada otworzono wystawę *Conradowskie dotknięcie Wschodu*, a w styczniu br. z okazji 60 rocznicy śmierci wystawę *Azjatyckie szlaki Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego*.



□ W czerwcu br. planowana jest wystawa o naszym rodaku mieszkającym w Indiach *Ojciec Marian Żelazek SVD - polski kandydat do Pokojowej Nagrody Nobla*.

KANADA

□ Znanym i cenionym duszpasterzem polskim w Kanadzie jest o. Marian Mróz, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.



Marian Mróz urodził 1915 r. w Gelsenkirchen (Westfalia, Niemcy) jako syn polskich emigrantów Michała i Marianny z domu Szymanek. Studia filozoficzno-teologiczne i prawa kanonicznego odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Oblatów w Obrze 1935-1939 i Grand Séminaire des Oblats w Notre Dame de Lumière 1940-1941. Świecenia kapłańskie przyjął w 1941 w Notre Dame de Lumière (Francja). Posługę duszpasterską rozpoczął jako kapłan objazdowy

oddziałów polskich żołnierzy tzw. wolnej strefy (Południowa Francja) oraz polskich emigrantów i uciekinierów z Alzacji i Lotaryngii 1941-1943. Następnie pracował kolejno jako: prefekt Liceum Gypriana Norwida w Villard de Lans k. Grenoble 1943-1946; duszpasterz polonijny w okolicach Paryża 1947-1948; nauczyciel i wychowawca w Instytucie św. Kazimierza w Vaudricourt i kapelan Szkoły Gospodarczej dla dziewcząt w Fouquières, prowadzonej przez siostry Sercanki 1949-1955; duszpasterz pomocniczy parafii polskich: św. Stanisława w Toronto 1955-1956, św. Kazimierza w Vancouver 1956-1966, św. Kazimierza w Toronto 1966-1972; duszpasterz pomocniczy parafii Nieustającej Pomocy w St. Catharines 1974-1977; duszpasterz pomocniczy w polskiej parafii św. Kazimierza w Vancouver 1977-1980; duszpasterz w różnych ośrodkach polonijnych we Francji i Luksemburgu 1980-1984; kapelan Domu Kopernika w Vancouver (opieka nad osobami w podeszłym wieku, chorymi i niepełnosprawnymi) 1984-.

LITWA-POLSKA

□ Nakładem Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej ukazał się bardzo interesujący *Wileński słownik biograficzny*.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej



WILEŃSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY



ficzny, pod redakcją H. Dubowika i L. Malinowskiego, który zawiera krótkie życiorysy ludzi zasłużonych dla Ziemi Wileńskiej, już nieżyjących, od najdawniejszych czasów (wiek XIV) po współczesność. Słownik informuje nie tylko o ludziach urodzonych na Wileńszczyźnie, lecz również o tych wszystkich, którzy zasłużyli się dla niej w jakikolwiek sposób, działając na jej terenie i w jej interesie do 1945 r. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że są wśród nich wybitne postacie, które dotąd pomijane były w encyklopediach i słownikach.

Zainteresowani nabyciem słownika proszeni są o kontakt pod adresem: Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Biblioteka Główna AB, ul. Chodkiewicza 30, 85-064 Bydgoszcz



Prawo na co dzień

Wynajem mieszkania - co powinna zawierać umowa

Rafał Ryszka

Wrótnie będę się przeprowadzał, ponieważ w obecnym mieszkaniu mam problemy z właścicielem. Właściciel mieszkania, które będę wynajmował zapytał mnie, czy chcę żebyśmy podpisali umowę, czy też umowa słowna mi wystarczy. Proszę mi poradzić, czy lepiej dla mnie będzie podpisać umowę, czy nie? W sumie koledzy odradzają mi mówiąc, że będzie to dla mnie źródło kłopotów, bo trzeba płacić kaucję itp. A jeśli podpiszę umowę to na co trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę, żeby znalazło się w umowie? I w ogóle o czym należy pamiętać wynajmując legalnie mieszkanie? Jeszcze w związku ze starym mieszkaniem chciałem zapytać, czy właściciel może wymagać ode mnie zapłacenia czynszu za cały miesiąc, jeśli kazał mi wyprowadzić się w połowie miesiąca?

Zdecydowanie korzystniejsze będzie dla Czytelnika podpisanie umowy o wynajem mieszkania. Być może podpisując umowę z obecnym właścicielem mógłby uniknąć problemów i nie byłby zmuszony teraz do przeprowadzki. Należy pamiętać, że umowa wynajmu nie zawiera tylko zobowiązań dla wynajmującego, lecz przede wszystkim jest to akt cywilno-prawny, którego jednym z głównych celów jest zapewnienie lokatorowi spokojnego korzystania z wynajmowanego mieszkania.

Najpierw podjęta zostanie jednak kwestia zapłaty czynszu za cały miesiąc w sytuacji, gdy lokator wyprowadza się w połowie miesiąca. Otóż, jeśli lokator wyprowadza się przed upływem końca kalendarzowego miesiąca nie jest on zobowiązany do zapłaty czynszu za cały miesiąc. Powinien on jedynie uregulować opłatę za czas, kiedy trwał uzgodniony przez niego i właściciela okres wypowiedzenia. Zgodnie z artykułem 641 francuskiego kodeksu procedury cywilnej okres wypowiedzenia upływa ostatniego dnia miesiąca okresu wypowiedzenia (co do zasady trzy miesiące) od momentu otrzymania listu o wypowiedzeniu. Na ten ostatni miesiąc czynsz do zapłacenia powinien zostać określony proporcjonalnie do dni miesiąca, które upłynęły. Na przykład, jeśli list wypowiedzający mieszkanie został otrzymany 5 czerwca lokator jest zobowiązany uregulować czynsz do 5 września (trzy miesięczny okres wypowiedzenia), a za miesiąc wrzesień powinien uregulować 5/30 miesięcznego czynszu. Kwestie te są uregulowane przez art. 15-I, ustęp 2, 3 i art. 4 ustawy n° 89-462 z 6 lipca 1989 roku.

Prawo określa kilka podstawowych elementów konstrukcyjnych umowy wynajmu mieszkania. Powinno się jej dokonać w formie pisemnej podpisanej przez obydwie strony umowy lub w formie notarialnej. Wymagane jest zamieszczenie w umowie określonych informacji. Dotyczy to następujących elementów: - danych osobowych właściciela mieszkania (w przypadku zmiany adresu zamieszkania właściciel jest zobowiązany podać do informacji lokatora swój nowy adres); - daty, od kiedy umowa wynajmu wchodzi w życie oraz okresu jej trwania; - przeznaczenia mieszkania (dla celów zawodowych, rodzinnych itp.); - dokładnego opisu mieszkania wraz z wyposażeniem i pomieszczeniami dodatkowymi (piwnica, ogród itp.); - wysokości miesięcznej czynszu, formy płatności (czek, gotówka, przelew); - wysokości gwarancji, jeśli ta ma miejsce.

Zgodnie z prawem zakazane jest zamieszczanie w umowie wynajmu zapisów, które mogą stanowić formę wykorzystania strony umowy *clauses abusives*. Jeśli takie zapisy są jednak zawarte w umowie są one z mocy prawa nieważne. Uznane są za *clauses abusives* między innymi: - postanowienia umowy zobowiązujące lokatora do udostępniania mieszkania osobom zwiedzającym w przypadku jego sprzedazy lub ponownego wynajmu dłużej niż dwie godziny dziennie; - zobowiązanie lokatora do zawarcia umowy ubezpieczenia z firmą ubezpieczeniową wybraną przez



właściciela; - zobowiązanie lokatora do określonej formy płatności np. w formie przelewu automatycznego; - zobowiązanie lokatora do pobierania czynszu bezpośrednio z wynagrodzenia lokatora; - zapis przewidujący odpowiedzialność zbiorową lokatorów w przypadku degradacji pomieszczeń kolektywnych budynku; - zapis przewidujący rozwiązanie umowy z mocy prawa w innych sytuacjach niż niezapłacenie czynszu lub opłat, niezłożenie gwarancji czy nieubezpieczenie mieszkania.

Do umowy wynajmu powinien być dołączony tzw. *état des lieux*, czyli szczegółowy opis mieszkania pod względem jego zniszczeń, stanu liczników, działania ogrzewania itp. *État des lieux* powinien być wykonany w momencie przekazywania kluczy lokatorowi i drugi raz w momencie opuszczenia mieszkania przez lokatora. Jego podstawowym celem jest ustalenie ewentualnych zniszczeń, jakich może dokonać lokator podczas mieszkania, jak również ochrona lokatora przed zarzuceniem mu takowych zniszczeń przez właściciela w momencie opuszczenia mieszkania. W przypadku, gdy nie zostanie dokonane *état des lieux* w momencie przekazania kluczy domniemywa się, że mieszkanie zostało przekazane w dobrym stanie i również w dobrym stanie jest zobowiązany je zdać lokator. Jeśli zaś *état des lieux* nie będzie miało miejsca przy opuszczeniu mieszkania właściciel nie może wymagać pokrycia przez lokatora dokonanych przez niego zniszczeń. Kwestie dotyczące *état des lieux* są regulowane przez art. 3 ustawy n° 89-462 z 6/07/1989 i art. 1731 kodeksu cywilnego. Z tak krótkiej prezentacji konstrukcji umowy najmu mieszkania wynika, iż ma ona na celu ochronę obu stron, ale szczególnie interesów osoby wynajmującej. Należy pamiętać, że podpisując umowę wynajmu należy najpierw dokładnie zapoznać się z jej treścią, dzięki czemu można w przyszłości uniknąć przykrych niespodzianek.

Dokończenie ze str. 12

Lewicowe pomysły

Bezpłatne środki antykonceptyjne w sytuacji totalnej zapaści służby zdrowia budzić mogą uśmiech politowania, ale SLD pewnie wie co robi. Opiece zdrowotnej w Polsce już nic nie zaszko dzi. Opieka jest bezpłatna i koniec, bo tak gwarantuje konstytucja. Tymczasem okazuje się, że Polacy rocznie płacą na łapówki w tym sektorze około 12 miliardów złotych. Pojawiły się nawet pomysły omijania wielomiesięcznych kolejek w oczekiwaniu na zabieg. Bogaty pacjent mógłby zadeklarować „zawieszenie” swojego ubezpieczenia społecznego i płacąc za np. operację, znaleźć się na czele takiej listy oczekiwania. Całkiem z bezpłatnej opieki zrezygnować nie można, bo... gwarantuje to konstytucja. Można jedynie „zawiesić” korzystanie z tego „przywileju” i płacić podwójnie. Przy możliwości rezygnacji, przyszłoby zapewne jeszcze komuś do głowy chęć odzyskania pieniędzy wpłacanych na obowiązkowe składki. Z czego wówczas otrzymywali by pensje ci, którzy owe idee wymyślają?

Listę absurdów można by mnożyć, ale może przecież od nich rozboleć głowa. Tymczasem lekarstwa na migrenę nie są w kraju... refundowane.

Bogdan Usowicz

Krzyżówka z aforyzmem C. Pavese

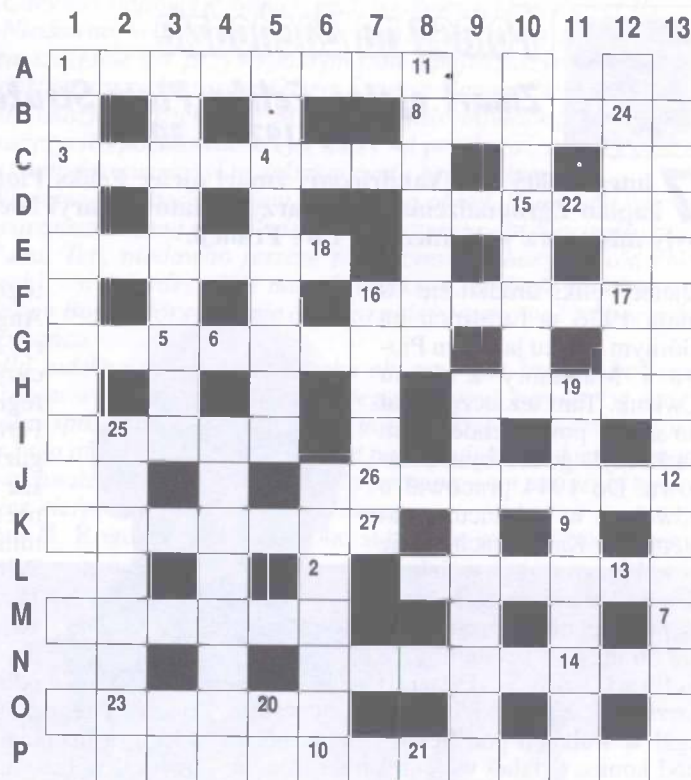
- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo:

A-1. Roślina zielna (ozdobna i lecznicza), bodziszek; **B-8.** Przeszarżale o sypialni; **C-1.** Ustronne miejsce „za piecem”; **D-8.** Przeszarżale: dzierzawa nieruchomości; **E-1.** Młode sarny; **F-7.** Nad polczkami; **G-1.** Miasto nad M. Japońskim z licznymi łagami dla więźniów politycznych w epoce ZSRR; **H-9.** Złota rybka; **I-1.** Al..... w Mekce, monumentalny relikwiarz muzułmanów; **J-6.** Działalność mająca na celu jednanie zwolenników dla jakiejś ideologii; **K-1.** ruskie – potrawa z ziemniaków, sera, mąki i przypraw; **L-8.** Mur; **M-1.** Cesare (1908-50), pisarz włoski, autor (m.in.) „Noc świętego Rocha”; **N-6.** Ciało niebieskie mniejsze krążące wokół większego; **O-1.** Potocznie o przystanku dla taxi; **P-6.** Farba malarska rozpuszczalna w wodzie.

Pionowo:

1-A. Oczyszcza się przy konfesjonale; **2-I.** Krokodyl żyjący w wodach Ameryki i Chin; **3-A.** Naprawa; **4-I.** Miasto w pd.-wsch. Włoszech, w regionie Apulia; **5-A.** Ślepa; **6-J.** Atak, napad; **7-F.** Uwagi, wnioski, zażalenia składane w urzędzie; **8-A.** Niewielka, dekoracyjna tkanina na ścianie; **9-H.** Nauczca zasad religii katolickiej; **10-A.** Stwardnienie tętnic, miażdżycy; **11-H.** Miejsce zwycięskiej bitwy wojsk polskich dowodzonych przez T. Kościuszkę nad wojskami rosyjskimi (04.IV.1794 r.); **12-A.** Miasto w Obniżeniu Podlaskim, nad Bystrzycą (Dolny Śląsk); **13-H.** Mazgaj, niedołęga, opieszalec.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia!

(Redakcja)



O czym piszą inni

Prasoznawca

W kościołach w Polsce coraz częściej dochodzi do napadów na modlących się ludzi. Najbardziej niebezpiecznie jest pod tym względem w Warszawie, na Pradze, w diecezji warszawsko-praskiej. „Życie Warszawy” (14 lutego) pisze:

W katedrze św. Floriana na Pradze w każdej mszy uczestniczy profesjonalny ochroniarz. I bynajmniej nie modli się, tylko strzeże cennych obrazów i bezpieczeństwa wiernych. Zerwali mi złoty łańcuszek w moim ukochanym kościele - denerwuje się 80-lletnia Celina Piątek, która co tydzień o godz. 7.00 rano chodzi na mszę do katedry św. Floriana na Pradze. - Pamiętam okupację i komuny, ale czegoś takiego nie przeżyłam nigdy. Złodziej okradł mnie, kiedy modliłam się, klęcząc przed krzyżem. Napady w praskiej katedrze zdarzały się już od kilku miesięcy. W końcu kościół postanowił przerwać proceder i zatrudnił profesjonalną firmę ochroniarską. Od początku grudnia przy wejściu do kościoła zawsze stoi ochroniarz. Liczba złodziei zmniejszyła się, ale problem nie zniknął. - W dzisiejszych czasach nie ma już świętości.

Zbliżające się wybory powszechne i prezydenckie (na razie nie znamy konkretnego terminu wyborów) ożywiają scenę polityczną w kraju. Obecnie największą popularnością spośród potencjalnych kandydatów do wyścigu o fotel prezydencki, cieszy się wybitny chirurg-kardiolog, 66-letni prof. Zbigniew Religa. Wśród partii zdecydowanie przewodzi Platforma Obywatelska (może liczyć na prawie 25% wyborców). Powstaje nowa partia plasująca się w centrum. Zakładają ją: szef Unii Wolności, Władysław Frasyniuk (znany z lewicowych poglądów działacz podziemnej „Solidarności”), b. premier Tadeusz Mazowiecki, obecny wicepremier i do niedawna członek SLD Jerzy Hausner. Ten dość barwny, ideowy megaloman wzbudził liczne komentarze, zacytujmy żartobliwy felieton Macieja Rybińskiego w „Rzeczpospolitej” (14 lutego): *Zwirak poskrobał się w głowę i stwierdził, że coś trzeba zrobić. Poszedł do Muchomorka, który się z nim zgodził. Kiedy szli do Piaskowego Dziadka przyplątał się do nich Reksio. No to byli już we trzech.*

Piaskowy Dziadek długo się namyślał i bardzo powoli powiedział, że owszem, trzeba rzecz rozważyć z jednej i drugiej strony. Potem przyłączył się truteń Guccio, ale Pszczółka Maja oświadczyła, że jeszcze poczeka na decyzję. Rozbójnika Rumcajsa odpędzili, bo miał złą opinię w społeczeństwie, a Krecika, bo ryje. Koziołek Matolek zgłosił się jako światowiec, który był nawet w Pacanowie. Bla, bla, bla - zachwycili się Teletubisie... Cieszcie się, Polacy, dmijcie w surmy, bijcie w tarabany, umyjcie nogi! Nadchodzi świetlana era. Powstaje nowe centrum i jednoczy się stara lewica.

Krótko mówiąc: tworzą się w Polsce polityczne koalicje bez składu i ładu. W efekcie wyborcy znowu postawieni zostaną pod przysłowiową ścianą i będą zdezorientowani na kogo głosować. A może właśnie o to w tym wszystkim chodzi?

Polska awansowała na 41 miejsce w publikowanym co roku przez Fundację Heritage i dziennik „The Wall Street Journal” Indeksie Wolności Gospodarczej. Przed rokiem nasz kraj był na 56 pozycji. Dokładnie w połowie stawki. Awans zawdzięczamy wyższej ocenie polityki handlowej, pieniężnej i fiskalnej. Optymizm jednak słabnie, kiedy weźmiemy pod uwagę, że Polska jest krajem sprzeczności gospodarczych. „Gość Niedzielny” (9 lutego) dowodzi:

Polska stosuje wciąż niewystarczająco wiele zachęt do prowadzenia działalności gospodarczej, raczej zatruwając życie przedsiębiorcom. Trudno spodziewać się, by w tych warunkach rosła liczba zadowolonych i bogacących się Polaków. W działaniach rządu i decyzjach parlamentu trudno dopatrzeć się jakiejś konsekwencji, a tym bardziej pożytku. Symbolem braku pomysłu na ekonomię jest system podatkowy. Nie chodzi przy tym tylko o wysokość obciążeń nakładanych przez państwo, lecz także o ciągłe zmiany przepisów, ich skomplikowaną i niezrozumiałą treść, a czasem także sprzeczność z regułami państwa prawa. Tracą na tym zwykli podatnicy, tracą firmy, traci wreszcie samo państwo. Dla przeciętnie zarabiającego Polaka przyszły rok może okazać się niezbyt przyjemny. Fiskus zabierze nam więcej niż w ubiegłym roku. Rosną składki na ubezpieczenie zdrowotne, a zamrożone progi i zniesione ulgi sprawiają, że mniej będziemy mieli pieniędzy do własnej dyspozycji.



Polacy na Zachodzie

Zmarł ojciec Feliks Piotr Strużek, omi (1926 - 2005)

7 lutego 2005 r. w Vaudricourt zmarł ojciec Feliks Piotr Strużek, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, były misjonarz w Kamerunie i we Francji.

Ojciec Feliks urodził się 10 maja 1926 w Lublińcu na Górnym Śląsku jako syn Piotra i Marianny z domu Cwienk. Tam też uczęszczał do szkoły powszechnej i tam zaskoczyła go II wojna światowa. Do 1944 pracował u adwokata w Lublińcu, a następnie w Katowicach, gdzie został przymusowo wcielony do armii niemieckiej. Jednakże po kilku miesiącach dostał się do niewoli i wstąpił jako ochotnik do 3. Dywizji Strzelców Karpackich, z którą uczestniczył w walkach pod Senio i Santerno, a pod koniec działań wojennych na froncie pod Bolonią. Po zakończeniu działań wojennych podjął naukę w wojskowym gimnazjum i liceum 3. Dywizji Strzelców Karpackich, w którym w 1947 r. otrzymał świadectwo maturalne. Przez rok pracował jako robotnik w Wielkiej Brytanii. Powołanie kapłańskie pielęgnował w duszy już od najmłodszych lat, ale wojna nie pozwoliła mu zrealizować pragnień. Dla



tego po zetknięciu się w Anglii z misjonarzami Maryi Niepokalanej podjął decyzję o wstąpieniu w ich szeregi. Nowicjat odbył w La Ferté sous Jouarre (Francja), gdzie w 1949 złożył pierwsze śluby zakonne. Następnie skierowany został do seminarium duchownego we Włoszech i tam 10 lipca 1955 w Roviano otrzymał święcenia kapłańskie. Studia teologiczno-filozoficzne odbył na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie (1949-1956), a licencjat z prawa kanonicznego uzyskał w Instytucie Katolickim w Tuluzie (1988). Pracę duszpasterską rozpoczął w północnej Francji jako wikariusz parafii w Waziers (1956-1958), a później w Marles les Mines (1958-1959). Przez rok pracował w administracji redakcji miesięcznika „Niepokalana” w La Ferté sous Jouarre, a następnie był nauczycielem w Internacie Świętego Kazimierza w Vaudricourt. W latach 1961-1967 duszpasterzo-

wał w parafii Arenberg-Denain. W 1967 wyjechał jako misjonarz do Kamerunu, gdzie przebywał przez 6 lat. Po powrocie do Francji był kolejno: duszpasterzem polonijnym w Troyes (dla departamentów Aube i Haute Marne) 1973-1975 i w Dourges 1975-1978; kapłanem szpitalnym w siedmiu klinikach w Tarbes 1979-1986; duszpasterzem polonijnym i kapłanem Siostr Franciszkanek w La Ferté sous Jouarre 1987-1989; kapłanem polonijnym w Chamigny 1989-2000. W 2000 roku zamieszkał jako rezydent Domu Zakonnego OO. Oblatów w Vaudricourt. Ojciec F. Strużek w ciągu całego swojego życia świecił przykładem wzorowego i gorliwego kapłana a na wszystkich placówkach, gdzie pełnił posługę duszpasterską cechowało go wielkie oddanie oraz zaangażowanie w służbę Bogu i ludziom. Jako człowiek był stanowczy i postępował zawsze według twardych „śląskich” zasad. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Vaudricourt, gdzie na miejscowym cmentarzu w dniu 12 lutego 2005 r. w kwaterze oblackiej złożono jego doczesne szczątki.

Zbigniew Judycki

**Wierni
z Coullommiers, La Ferte i Meaux,
wdzięczni za opiekę duszpasterską
modlą się
za swego byłego Duszpasterza
Śp. Ks. Feliksa Strużka**

Harnes: Msza „imieninowa” Ks. prał. Rajmunda Ankierskiego

W niedzielę 23 stycznia w Harnes parafia Serca Jezusowego zgromadziła się kościele by uczestniczyć w Mszy św. dziękczynnej z okazji imienin ks. prałata Rajmunda Ankierskiego.

Koncelebrowali wraz z Jubilatem ks. Stanisław Zyglewicz i ks. Kozłowski, kapłan wojskowy, który wygłosił także piękne kazanie. Natomiast chór „Tradycja i Przyszłość” pod kierunkiem pani Teresy Spychały śpiewał pięknie polskie koledy. Po Mszy św., jak to czynią od wielu lat, dzieci z katechizacji, pod kierownictwem pani Jolanty Rutkowskiej, wystąpiły z pięknymi jasełkami, oddając szczególny hołd Maryi (w związku z 150 leciem do-



gmatu Niepokalanego Poczęcia). Młodzi aktorzy przedstawili cztery obrazy sceniczne: „W Meksyku - Matka Boska z Guadalupe”, „W Alpach - Matka Boska z La Salette”, „W Pierenejach - Matka Boska z Lourdes”, „W Portugalii - Matka Boska z

Fatimy”. Pastorałki i piękne opracowanie muzyczne przyczyniły się do powstania ciepłej, pobożnej atmosfery. Wielkie podziękowania należą się wszystkim katechetkom i organizacjom - panu Kubczakowi. Po Mszy św. parafianie zgromadzili się w sali im. Fryderyka Chopina, gdzie dzieci i Stowarzyszenia złożyły życzenia ks. Prałatowi. Po odśpiewaniu hucznego „Sto lat”, ks. Prałat podziękował zebrany i zaprosił ich na 29 maja na jubileusz 50-lecia swego kapłaństwa.

Parafianka



Polacy na Zachodzie

Koło Przyjaciół Fundacji Jana-Pawła II - Paryż

W sobotę, 29 stycznia 2005, w Domu Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, rue Legendre, Koło Przyjaciół Fundacji Jana-Pawła II - Paryż spotkało się, w ostatnich dniach okresu bożonarodzeniowego, na tradycyjnym, polskim „opłatku”.

Sz szczególnie licznie zebrani - osiemdziesiąt osób - mieliśmy zaszczyt gościć wśród nas nie tylko Ks. inf. Stanisława Jeża, naszego prezesa honorowego i rektora PMK we Francji oraz ks. Henryka Szulborskiego, wice-rektora a także ks. J. Kuroczycyckiego, opiekuna Koła Przyjaciół Fundacji w Vaudricourt, ale również dostojnych gości zagranicznych: ks. prał. Stefana Wylęzka, administratora Fundacji w Watykanie, Pana Krzyżanowskiego, prezesa Koła Przyjaciół Fundacji w Filadelfii (USA) oraz ks. Andrzeja Biernackiego, prowadzącego ludowy zespół pieśni i tańca „Gorzkowianie”, przybyły na serię koncertów we Francji.

Ks. prał. Wylęzek koncelebrował ze wszystkimi obecnymi kapłanami uroczystą Mszę św., podczas której wygłosił homilię na temat poszukiwania szczęścia „nowego prawa” jakim są Błogosławieństwa.

Człowiek poszukuje tych rzeczywistości, w których ma nadzieję znaleźć szczęście, żyje w lęku, że je straci, albo, że ich nie osiągnie. Otóż Błogosławieństwa mówią o szczęściu, które przeciera sobie drogę przez to, co zdaje się być najbardziej mu przeciwnie. Mądrość nowa, «wywrotowa»”.

„Czego naprawdę pragniemy? (...) jest to kwestia wiary: ten, kto nie wierzy w pełni, że Bóg jest miłością nie umie żyć w spokoju dopóki nie nagromadzi wokół siebie pewnych gwarancji. Im więcej posiada, tym bardziej umacnia się w iluzji swojej własnej wartości, (...) mniej potrzebuje Boga.” Po Mszy św. i pięknym koncercie „Gorzkowian”, sympatyczny aperitif pozwolił zawiązać znajomość z nowymi członkami stowarzyszenia. Orkiestra zespołu ludowego ofiarowała, na ręce



prezesa, pięknie upieczony, okrągły bochen chleba z Polski, symbol braterstwa i dzielenia się.

Na rozpoczęcie wspólnej kolacji, podczas której Ks. prał. Stefan Wylęzek, Ks. inf. Stanisław Jeż i pan Henryk Rogowski skierowali do obecnych życzenia noworoczne i przypomnieli wagę zadań Fundacji. Podzieliliśmy się też opłatkami a przy deserze spożyliśmy „la galette des rois” popijając szampanem „Jackowiak”, millesime Jan-Paweł II, łącząc w ten sposób dwie tradycje okresu Bożego Narodzenia: polską i francuską. Wszyscy mogli również zapoznać się z nowym numerem Biuletynu Koła, w którym Ks. inf. Jeż, - w napisanym doń słowie - mówi:

„Chrystus objawia człowieka człowiekowi.” (Jan Paweł II). „Niedawno, w Rzymie, mogłem przeżyć ogromną radość. Miałem szczęście być przy wspólnym stole z największym chyba człowiekiem naszych czasów, Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Miałem okazję podziękować Mu za godność infułatką, którą mnie zaszczylił i pocałował krzyż, który mi przekazał, a który będzie mi odtąd towarzyszył w dalszym życiu kapłańskim.

Właściwie nie bardzo wiem, co było na obiad. Pamiętam tylko tę twarz naznaczoną cierpieniem i jednocześnie odbijającą obecność Pana. Ten, niedawno jeszcze pielgrzym - „chory pośród chorych” - w Lourdes, daje nam świadectwo, że życie jest świętym darem Boga, który właśnie dlatego należy szanować od początku do końca.

„Po ludzku - sytuacja człowieka chorego jest trudna, bolesna, czasem wręcz upokarzająca. Dlatego (chorzy) jesteście w szczególności bliscy Chrystusowi, uczestniczycie niejako fizycznie w Jego ofierze, starajcie się o tym pamiętać. Męka, krzyż i zmartwychwstanie naszego Zbawiciela pomaga wam rozjaśnić tajemnice cierpienia” - pisał Ojciec Święty.

Pan H. Rogowski, prezes Koła, składając wszystkim życzenia



noworoczne i gratulując Księdzu Infułatowi St. Jeżowi nominacji, pisze o swojej radości z faktu, że w niespełna dwa i pół roku, Koło założone przez siedem osób - Christiane i Edmonda Tomkiewiczów, Ewę i Edmunda Makowskich, Christiane i Henri Rogowskich oraz Ks. Rektora Stanisława Jeża - liczy dzisiaj blisko 150 członków w 23 departamentach Francji.

We wspomnianym numerze Biuletynu opublikowany jest również list skierowany na adres Pani dr C. Tomkiewicz przez byłą czeską stypendystkę Fundacji, która pragnie w nim podziękować wszystkim ofiarodawcom. List ten przypomina nam rzeczywistość głębokiej potrzeby, tak doskonale przeżytą przez Ojca Świętego, jak i wdzięczność młodych, którym Fundacja mogła pomóc.

„Dzieło, które mamy wspierać jest dziełem Jana-Pawła II, który - dzisiaj przewyższając cierpienie - otwiera nową epokę.”

Pan Rogowski przypomniał zebranych o podróży do Polski, organizowanej przez Koło w ostatnich dniach maja - Śladami Ojca



Świętego: Warszawa, Lublin, Częstochowa, Kraków, Wadowice, Auschwitz, Wieliczka, Zakopane...

Wieczór był równie radosny, jak bogaty we wzruszenia. Prezes podkreślił wysiłek tych wszystkich - a szczególnie Pań z Rady Administracyjnej - którzy pomogli w jego przygotowaniu i serdecznie im za to podziękował.

Christian Pierraques

Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II - Paryż

organizuje

w dniach: 28 maja - 5 czerwca

PODRÓŻ DO POLSKI

Wylot samolotem do Warszawy w sobotę 28 maja.

Wizyta w stolicy uświetniona będzie, zorganizowanymi specjalnie dla Fundacji Mszami św. w warszawskich katedrach oraz zwiedzaniem miejsc nigdy nie proponowanych wycieczkom. Przewidziany jest również **koncert w Żelazowej Woli**, w domu F. Chopina.

Z Warszawy, przejazd autokarem (z francuskojęzycznym przewodnikiem) **do Częstochowy, Wadowic (rodzinnego miasta Ojca Świętego) i Krakowa**. Bogactwo historyczne, religijne i kulturalne tych miejsc nie wymaga dodatkowej reklamy. Zwiedzimy także hitlerowski obóz zagłady z okresu II wojny światowej - **Aushwitz** - miejsce niewypowiedzianych nazistowskich zbrodni.

W Wieliczce obejrzymy słynną kopalnię soli (zabytek ze światowej listy UNESCO). **W Zakopanem** uczestniczyć będziemy w „Wieczorze góralskim” a w **Dębnie Podhalańskim** nawiedzimy drewniany kościółek św. Michała Archanioła (także wpisany na listę UNESCO). Udamy się **w Pieniny** oraz weźmiemy udział w Splywie Dunajcem, a w **Szczawnicy** zjemy specjalną kolację - baran z różną - przy ognisku.

Kolejny etap podróży to **Lublin** - siedziba Uniwersytetu Katolickiego, w którym wykładał ks. Karol Wojtyła i gdzie mieści się Dom Jana Pawła II. Dalej **Kazimierz Dolny**, jedno z najpiękniejszych małych miast w Polsce i wreszcie **Wilanów** - polski Wersal.

Powrót do Paryża, w niedzielę 5 czerwca.

Jest jeszcze możliwość przyłączenia się do tej wyjątkowej podróży pełnej nadzwyczajnych wrażeń i okazji do wzruszeń! Zapraszamy.

Szczegółowe informacje uzyskają Państwo pod numerami telefonów: **06 80 05 74 70** lub **06 20 83 17 35**.

Firma budowlana

poszukuje do pracy mężczyzn, ze znajomością j. francuskiego i z uregulowanym pobytem.

KONTAKT - TEL. 06 03 42 72 38

SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - **mówiąca po polsku**

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)



S.O.S KOMPUTERY

CyberNuX

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet : http://www.cybernux.net

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.**

Stowarzyszenie Nazareth Famille w Paryżu,
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” - Oddział Opole

ZAPRASZAJĄ NA WYSTAWĘ

KOŚCIOŁY I SANKTUARIA POLSKIE NA KRESACH
w obiektywie Stanisława Wierżgonia
(Ukraina, Białoruś, Litwa).

Przybliżenie dorobku kulturowego i sakralnego
na dawnych ziemiach polskich.

Uroczyste otwarcie ekspozycji odbędzie się

12 marca 2005 o godz. 19.00

w salach domu PMK, 20, rue Marsoulan, Paris XII.

Wieczór inauguracyjny wzbogacony będzie występami
artystów scen opolskich, którzy zaprezentują
program poetycko-muzyczny.

Wstęp wolny.

Krystyna Orłowicz Sadowska - Nazareth Famille
Krystyna Rostocka - „Wspólnota Polska” - Opole

NOWY SKLEP - PETRUS !!

z artykułami polskimi

9, rue Chevreul - 75011 Paris, M^e Nation

(obok biura Copernic); tel. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.

Dostawy artykułów na terenie Paryża

przy zakupie powyżej 30 euro.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
ZADZWOŃ: 01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.



UDZIELAM LEKCJI FRANCUSKIEGO

Tel.: 06 79 03 56 80.

ADWOKAT

MARTA CICHOSZ

ogólne doradztwo prawne

w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, rozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek, - kwestie handlowe i gospodarcze, - tłumaczenia dokumentów prawnych.

TEL. 01 45 66 00 56
06 03 10 45 87

59, Av de Suffren
75007 Paris



PROPOZYCJA PRACY:

Szukam kobiety:

jeżdżącej samochodem z prawem jazdy,
znającej trochę francuski,
czasami wolnej wieczorami do opieki nad dziećmi,
wolnej na wyjazdy na wakacje (do pomocy),
do utrzymania całego domu (sprzątanie, prasowanie...).

Mieszkam w Joinville le Pont (94), linia RER A.

TEL.: 06 09 02 63 31.



28.02-06.03.2005

PONIEDZIAŁEK 28.02.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁵⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Jedynecka - program dla dzieci 9³⁰ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 10⁰⁰ My, Wy, Oni - magazyn 10²⁵ Program publicystyczny 10⁵⁰ Pseudonim Jan Nowak - film dok. 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - telenowela 12⁴⁰ Kabalet Maćka Stuhra 13³⁰ M jak miłość - serial 14²⁰ Benefis 15¹⁰ Czwarta władza - serial 16⁰⁰ Jedynecka - program dla dzieci 16²⁵ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ My, Wy, Oni - magazyn 17⁵⁰ Rewizja nadzwyczajna - program historyczny 18²⁰ Jest takie miejsce 18⁴⁰ Spotkanie z profesorem Wiktoorem Zinem 19⁰⁰ Reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - telenowela 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Stacyjka - serial 22¹⁵ Program publicystyczny 22⁴⁰ Debata 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport - telegram 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni - magazyn 0²⁵ Spotkanie z profesorem Wiktoorem Zinem 0⁵⁰ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 01.03.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁵⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Bajeczki Jedynecki - program dla dzieci 9³⁰ A ja jestem - program dla dzieci 9³⁰ Paziowie - serial 10⁰⁰ Rewizja nadzwyczajna - program historyczny 10³⁰ Jest takie miejsce 10⁵⁰ Ojczyzna - polszczyzna - program prof. Jana Miodka 11⁰⁵ Spotkanie z profesorem Wiktoorem Zinem 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - telenowela 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Stacyjka - serial 14⁰⁵ Reportaż 14²⁰ Debata - program publicystyczny 15⁰⁵ Madonny polskie 15³⁵ Laboratorium - magazyn 16⁰⁰ Bajeczki Jedynecki - program dla dzieci 16¹⁵ A ja jestem - program dla dzieci 16²⁵ Paziowie - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Bliziej Europy - reportaż 17³⁵ Lista przebojów 18⁰⁰ Kochamy polskie komedie - teleturniej 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - telenowela 20⁵⁰ Forum Polonijne 21³⁵ Plebania - telenowela 22⁰⁰ Warto rozmawiać - talk - show 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport 23⁵³ Pogoda 23⁵⁵ Plus minus 0²⁰ Sprawa dla reportera 0⁵⁰ Paziowie - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 02.03.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁵⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Budzik - program dla dzieci 9³⁰ Mordziaki - serial 10⁰⁰ Kochaj mnie - serial dok. 10²⁵ Lista przebojów 10⁵⁵ Anna Dymna - spotkajmy się 11²⁵ Plus mi-

nus - magazyn ekonomiczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - telenowela 12⁴⁰ Wieści polonijne - magazyn 12⁵⁵ Plebania - telenowela 13²⁰ Forum Polonijne 14⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 14³⁰ Tam gdzie jesteśmy - Cezary - reportaż 15⁰⁰ Animowany Świat Wyobraźni 15¹⁵ Znaki czasu - program religijny 15⁴⁰ Zwierzowiec 16⁰⁰ Budzik - program dla dzieci 16²⁵ Mordziaki - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Człowiek praktycznej wiary - reportaż 17⁴⁵ Program publicystyczny 18⁰⁵ SF - symulator faktu - magazyn 18³⁰ Anna Dymna - spotkajmy się 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - telenowela 20⁵⁰ Polska karta - magazyn gospodarczy 21²⁰ Czas pogardy - film fab. 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ SF - symulator faktu - magazyn 0²⁵ Anna Dymna - spotkajmy się 0⁵⁵ Mordziaki - - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 03.03.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁵⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Jedynecka - program dla dzieci 9³⁰ Wyspa przygód - serial 9⁵⁵ Człowiek praktycznej wiary - reportaż 10¹⁰ City Boy - koncert Staśka Wielanka 11⁰⁰ SF - symulator faktu - magazyn 11²⁵ Skarbiec - magazyn historyczno - kulturalny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - telenowela 12⁴⁰ Polska karta - magazyn gospodarczy 13¹⁰ Czas pogardy - film fab. 15¹⁵ Sekrety zdrowia - magazyn 15³⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 16⁰⁰ Jedynecka - program dla dzieci 16²⁵ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Raj - magazyn 17⁴⁵ Zaolzie - magazyn 18⁰⁰ Ze sztuki na ty - reportaż 18²⁵ Znaki czasu - program religijny 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn historyczno - kulturalny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda - dla kierowców 20²⁵ Złotopolscy - telenowela 20⁵⁰ Teatr Telewizji - Wesołe miasteczko 22⁰⁰ Wokół wielkiej sceny - magazyn operowy 22⁴⁵ Forum - program publicystyczny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 00⁰⁰ Raj - magazyn 00²⁵ Skarbiec - magazyn historyczno - kulturalny 00⁵⁵ Wyspa przygód - serial 01²⁰ Dobranocka za oceanem 01³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 04.03.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁵⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰¹ Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Domisie - program dla dzieci 9³⁰ Tajemnica Sagali - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn 10²⁵ Polska w Białym Domu 10⁴⁰ Kochamy polskie komedie - teleturniej 11⁰⁵ Szansa na sukces 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - telenowela 12⁴⁰ Forum - program publicystyczny 13²⁵ Teatr Telewizji - Wesołe miasteczko 14³⁵ Wokół wielkiej sceny - magazyn operowy 15¹⁰ Hity satelity 15²⁵ Ojczyzna - polszczyzna - program prof. Jana Miodka 16⁰⁰ Domisie - program dla dzieci 16²⁵ Tajemnica Sagali - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Parapet - magazyn 17³⁵ Święta wojna - serial TVP 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... - program poradnikowy 20²⁵ Złotopolscy - telenowela 20⁵⁰

Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 22²⁵ Polska w Białym Domu 22⁴⁰ Wideozłota Dorosłego Człowieka - program muzyczny 23¹⁵ Animowany Świat Wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ Szansa na sukces 0⁵⁰ Tajemnica Sagali - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 05.03.2005

6⁰⁰ Herbatka u Tacka - talk show 6⁴⁰ Skarby przyrody 7⁰⁰ Madonny polskie 7³⁰ Pomorskie krajobrazy 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Szaleństwo Majki Skowron - serial 9⁰⁵ Od przedszkola do Opola - program rozrywkowy 9³⁵ Wieści polonijne - magazyn 9⁵⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 10²⁰ Mówi się... - program poradnikowy 10⁴⁰ Klan (3) - telenowela 11⁵⁰ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza - magazyn 12¹⁵ Wideozłota Dorosłego Człowieka 12⁴⁵ Książka tygodnia 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Bilet powrotny - dramat 15²⁰ Podaj łapę - magazyn 15³⁵ Labirynty kultury 16⁰⁰ Wielka gra - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Nie tylko o... 17³⁰ Linia specjalna 17⁵⁵ M jak miłość - serial 18⁵⁰ Koncert życzeń 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Bilet powrotny - dramat 22⁰⁵ Mistrz i Małgorzata - serial 23⁴⁰ Wielka gra - teleturniej 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 06.03.2005

7⁰⁰ MaMa - magazyn 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Słowo na niedzielę 8⁵⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej 9²⁰ Anatol - serial animowany 9⁴⁵ Książka dla malucha 10⁰⁰ Program publicystyczny 10²⁵ Złotopolscy (2) - telenowela 11¹⁵ Koncerty skrzypcowe Henryka Wieniawskiego 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - Z katedry Św. Floryana w Warszawie 14¹⁵ Kino retro - Zemsta - komedia 15⁴⁵ Summa zdarzeń według Jacka Żakowskiego 16¹⁰ W sercu ukrył miasto Lwów Zbigniewa Herberta 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy - Arizona na góralską nutę - reportaż 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁵⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Kameleon - serial 21⁰⁰ MaMa - magazyn 21⁵⁰ Herbatka u Tacka - talk show 22⁴⁵ Sportowa niedziela 23⁰⁰ Program rozrywkowy 23⁵⁰ Koncert życzeń 0¹⁰ M jak miłość - serial 0⁵⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

Beta

Licencjonowany przewóz osób i przesyłek ekspresowych luksusowym - 20 osobowym autobusem z klimatyzacją i video - postój - parking - przy kościele Madelaine 9³⁰ - 13³⁰, wyjazd z Paryża - niedziela, wyjazd z Polski - piątek

Trasa:

Rzeszów - Nowy Sącz - Kraków - Katowice - Wrocław - Legnica - Olszyna - Paryż.

Paczki: przesyłki na teren całego kraju w ciągu 48 godzin

Tel. Polska: (+48) 60 80 22 168 lub (+48) [18] 547 243;

Francja: 06 33 58 52 86; 06 13 70 38 86.

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euro).

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09
Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



* TRANSPORT CIĘŻAROWY * - ANDRZEJ GRAJEK -

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) [0]61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA

STRZYŻENIE: damskie - męskie;

farbowanie, baleyage, pasemka.

06 75 99 99 68 - FABIAN

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 16.02.2005.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUZ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biała,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^e Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu).

Język polski - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NÓWE GRUPY OD 10 MARCA 2005

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury, odszkodowania, spadki itp.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euro).



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE



LINIE LOTNICZE

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^e Rome

tél. 01 44 69 30 80; 01 40 67 95 60;
06 21 25 57 65.

Pon. - pt.: 10⁰⁰ - 18⁰⁰,
sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰.

e-mail: janosik-eurocars@wanadoo.fr

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN, WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.



Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

⊕ Słabo wypadła polska reprezentacja piłkarzy, która w towarzyskim meczu uległa Białorusi 1:3. Lepiej poszło w rewanżu z białoruską „młodzieżówką”, którą udało się pokonać jako reprezentacja Polskiej Ligi 4:0. Polacy grający w najsilniejszym składzie nie zachwycili.

⊕ Nie powiódł się też start polskich hokeistów w kolejnej rundzie eliminacji do igrzysk olimpijskich w Turynie. Polacy tym razem odpadli z eliminacji, przegrywając po kolei z Białorusią 3:4, z Łotwą 1:3 i ze Słowenią 3:4. Polacy byli równorzędnymi partnerami, ale wzmocnienia „Kanadyjczykami” Oliwą i Czerkowskim okazały się niewystarczające do sukcesu.

⊕ W sportach zimowych powodów do radości mamy niewiele. Odnajdujemy więc sukces Janusza Krężeloka, który w rozgrywanych w Niemczech biegach narciarskich zajął trzecie miejsce. Zawody były zaliczone do Pucharu Świata.

⊕ Zima powoli ustępuje, ale zainteresowanie skokami narciarskimi w Polsce nie słabnie. Podczas zawodów we Włoszech Małysz wypadł słabiej, ale po raz pierwszy w dziesiątce



najlepszych był też inny polski zawodnik - Kamil Stoch. Małysz ma nareszcie wsparcie. Było to widać w konkursie drużynowym, gdzie nareszcie Polska pokonała nie tylko Kazachstan. 4 pozycja jest sukcesem. Polaków wyprzedzili Austriacy, Słowacy i Niemcy.

⊕ 26 lutego odbędzie się bokserska walka o tytuł mistrza świata w boksie zawodowym w wadze półciężkiej. Na ringu w Hamburgu pojawią się Francuz Tiozzo i „Tygrys” Michalczewski. Michalczewski ostatnio narzeka, bo w hali gdzie trenował znaleźli się też Francuzi, którzy dokonali dla Tiozzo nagrań „materiału szpiegowskiego” z treningów „Tygrysa”.

⊕ W lidze austriackiej, w której występują tylko 10 zespołów, gra aż 96 piłkarzy z zagranicy. Jest wśród nich kilku Polaków. W Austrii Wiedeń grają Mila, Gilewicz i Ratajczyk; w Admirze Wacker: Szamotulski, Ledwoń i Iwan, a w Wacker Tirol - Brzęczek.

⊕ Marcin Żewłakow, którym interesował się francuski Caen, strzelił w lidze belgijskiej już 11 bramek. Ostatni gol Żewłakowa był zwycięską bramką dla Mouscron w meczu z Beveren.

⊕ PZPN ustalił rozegranie towarzyskiego meczu z Albanią. Mecz odbędzie się 29 maja.

Historia paryskiej Policji w gablotach

Tekst i zdjęcia Zbigniew Rolski

Pośród instytucji muzealnych znanych i cenionych przez miłośników zwiedzania i... kryminalistów wymienić należy Muzeum Zbiorów Historycznych Paryskiej Prefektury Policji.

Dzieje stolicy Francji, to nie tylko pałace i dynastie, kabarety i perfumy, ale również historia policji zwalczającej przestępców, ewoluującej wraz ze społeczeństwem, działającej w obronie porządku.

Pierwszym miejscem, jakie zwiedził przed laty w Paryżu Alfred Hitchcock było właśnie muzeum Policji. Sławnego reżysera horrorów fascynowały dokumenty związane z głośnymi aferami kryminalnymi, jak też narzędzia przestępstw. Oczywiście, że pośród dwóch tysięcy eksponatów nie wszystkie dotyczą zbrodni. Założeniem organizatorów było bowiem odmalowanie kolejnych epok dziejów przez pryzmat zdarzeń, w których brali udział przedstawiciele prawa oraz ci, którzy je łamią.

Słynny paryski prefekt Louis Lépine w 1909 r., zdając sobie sprawę z wagi zebranych w archiwach policyjnych dokumentów, zdecydował o stworzeniu w podziemiach Prefektury przy 36, Quai des Orfèvres muzeum. Instytucja ta, na przestrzeni XX w. była sukcesywnie wzbogacana nowymi eksponatami. W ten sposób dzisiaj możemy poznać nieraz wielkiej wagi dokumenty, uchylające rąbka kryminalnej tajemnicy. Z upływem czasu zbiory rozrosły się i należało pomyśleć o przeprowadzce. 30 lat temu, na drugim piętrze komisariatu V-dzielnicy Paryża przygotowano nowe pomieszczenia. Powierzchnię 520 m² zagospodarowano gablotami i przepierzeniami.

W pierwszym rzędzie uwagę naszą zwracają tu jednak woskowe figury - policjanci odziani w uniformy datowane na 1660, 1873 i 1894. Nieopodal, przy sztandarach, ustawiono makabryczny - podziurawiony od kul - słupek egzekucyjny. Na ścianie litografia z organigramem Policji z 1890 r. Za sztychami przedstawiającymi stolicę nad Sekwaną jeszcze przed rewolucją studiuje opasły „Register” z zaznaczoną stroną, na której pod datą 16 maja 1640 r. wpisano nakaz aresztowania Ravaillica, zabójcy Henryka IV.

Nadgryzione zębem czasu tomy świadczą i o owianych ponurą sławą zakładach penitencjarnych - Grand Châtelet, Conciergerie, la Tournelle, Bicetre czy St-Lazare. Życiem Paryża wstrząsały niebanalne afery. Przypomnijmy np. sprawę otrucia Markizy de Brinvilliers czy wielkie oszustwo na dworze Marii Antoniny - z udziałem Madame de la Motte... Markiza de Brinvilliers została w 1673 r. skazana na śmierć za otrucie ojca, dwóch braci i próbę odebrania życia szwagierce. Poszukiwana przez policję uciekła do Londynu, następnie przedostała się do Holandii, gdzie została zatrzymana 17 lipca 1676 r. Winowajczynią ściętą...

W niewielkiej odległości od siebie „wartę” pełnią nieme postacie „Łuczniczki pary-

skiego” - odzianego w służbowy mundur z 1714 r. oraz „Garde-Pompe” - strażaków z XVII w.

Przemierzając sale wypełnione eksponatami, poznajemy przebieg rozwoju miasta. Dokumenty opisują życie ekonomiczne i społeczne Paryża - począwszy od XVI w. do czasów nam współczesnych, jak i zmiany regulaminów korpusów policyjnych, ich umundurowanie i strukturę. Ze ścian spoglądają portrety dawnych prefektów, jak np. Nicolasa de la Reynie (1625-1709), któremu Ludwik XIV zlecił poprawę bezpieczeństwa i... higieny miasta. Z okresu poprzedzającego Wielką Rewolucję Francuską zachowano oryginalne listy podpisane przez Ludwika XV i Ludwika XVI. Rozkazy władców zaprowadziły do Bastylli wiele znanych postaci, jak Cagliostro, Rohan czy Markiz de Sade.

Życie paryskie wre! W gablotach odnajdujemy bilety na... wodewil oraz przedstawienie Teatru Francuskiego. Dalej - kraj w rewolucyjnym zrywie poszukuje nowych ofiar. Wpatruję się w dzienniki Marata „L'Ami du Peuple”. Nieco dalej urzędowe rękopisy: rozkaz zatrzymania fizyka de Lavoisier, dalej Dantona, malarza Davida, Charlotte Corday - zabójczyni Marata. Pozostały również zapiski policyjne dotyczące polityka rewolucjonisty Camille Desmoulins i dramaturga Beaumarchais. Z rozmachem, ale i starannie wykaligrafowany jest dekret Konwentu wzywający na przesłuchanie Ludwika XVI. Natrafiam na makabryczny wynik autopsji 10-letniego Ludwika XVII, przeprowadzony przez chirurga Philippe-Jeana Pelletana oraz potwierdzenie inhumacji następcy tronu na cmentarzu Sainte-Marguerite.

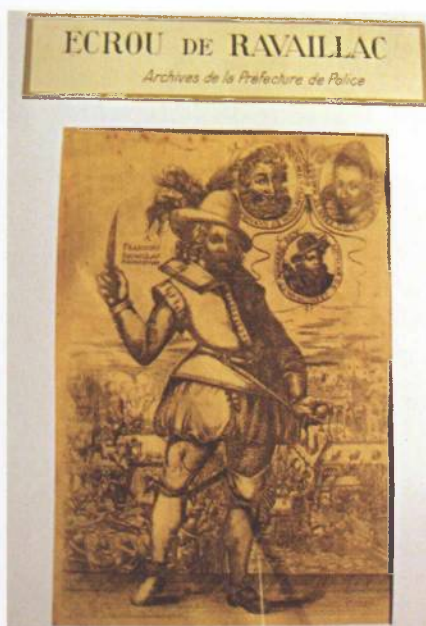
Wydarzenia polityczne dużej wagi poświadczają takie zapisy, jak rozkaz aresztowania ministra policji Fouché; tajne dokumenty opisujące spis generała Mallet, raporty policji o aresztowaniu przeciwnika Napoleona I, spiskowca Cadouala oraz inne - kryjące pasjonujące detale.

Policja ewoluuje wraz z polityką. Bonaparte, świadom nowych zadań stojących przed służbą porządkową, tworzy w 1800 r. Prefekturę. Sensacyjna jest wręcz historia hrabiego La Valette. Napoleon po powrocie z Elby mianował go Dyrektorem Generalnym Poczty. Po porażce pod Waterloo został on zatrzymany i skazany na śmierć za zdradę. 20 grudnia 1815 r. w przeddzień egzekucji udaje mu się zbiec z Conciergerie w przebraniu kobiety. Ukrywał się aż do... ułaskawienia, w 1822 r.

Policja zaczyna nabierać coraz większego znaczenia i obrastać legendą. Przykład utalentowanego komisarza Vidocq'a jest tego świetnym dowodem. W salach muzealnych zachowano portrety wysokich urzędników policji - zasłużonych dla Francji. Rewolu-



cje: 1830, jak też 1848 r. są tu dobrze udokumentowane. W dalszej części ekspozycji wystawiono zrekonstruowaną „maszynę piekielną”, której spiskowiec Joseph Fieschi użył przeciwko królowi Ludwikowi Filipowi w 1835 r.



O ile epoka Ancien Régime, łącznie z okresem Rewolucji Francuskiej, przedstawiane są głównie przez dokumentację pisaną, o tyle Restauracja oraz Drugie Cesarstwo wzbogacone są bardzo interesującymi eksponatami. Piękny afisz oznajmia powrót szczątków Napoleona z wyspy Św. Heleny do Inwalidów. Inny raport zawiera notatkę o uwięzieniu Chateaubrianda w 1832 r. Funkcjonariusze obdarzeni ładnym charakterem pisma notowali wypadki z udziałem Verlaine'a i Rimbauda. Sprawy intelektualistów tuszował opiekun poetów komisarz-poeta Reynaud... Kiedy pojawiła się fotografia, prędko weszła ona do użytku służb policyjnych. Na starych zdjęciach dokumentowano wizyty monarchów, jak np. brytyjskiego czy duńskiego króla w Paryżu.

Jednym z ważniejszych wydarzeń politycznych we Francji w przeddzień I Wojny Światowej, było niewątpliwie zabójstwo Jeana Jaurès'a - 31 lipca 1914 r. - dokonane przez Villain'a. Specjalne grupy śled-

cze opracowały szczegółowy opis zbrodni. Szalenie interesujące jest świadectwo tych zajęć, widzianych oczami ekspertów epoki, a pozostawione następnym pokoleniom. W jednej z gablot wyeksponowano zupełnie unikalne dokumenty, np. list ministra Julesa Simona zaadresowany do prefekta policji Valentina z 12 czerwca 1871 r. - proszącego, aby rzeźba Wenus z Milo mogła zostać wyniesiona z piwnic prefektury, gdzie była ukryta w czasie wojny 1870 r. oraz Komuny Paryskiej i przewieziona do Luwru. Pod szkłem uwagę przykuwa książka poplamiona krwią prezydenta Francji Paula Doumera, zastrzelonego 6 maja 1932 r. przez chorego psychicznie Gorguloff'a. Obok spoczywa pistolet zbrodniarza. Uwagę moją zwraca niewielka gablotka ustawiona w głębi sali.

Umieszczono w niej autentyczne ostrze gilotyny, której widok mroził krew w żyłach nie tylko skazańców lecz również uczestniczącej w egzekucji publiczności. Gilotyna ta funkcjonowała we Francji aż do roku 1977! „Narzędzie” zaprezentował Konstytucyjny w 1789 r. dr Józef Guillotin zainspirowany podobnym urządzeniem funkcjonującym już we Włoszech. Użycie gilotyny miało skrócić cierpienie skazańców, ścinanych dotąd toporem lub... łamanych kołem, tudzież rozrywanych końmi. Pierwszym „klientem” kata operującego gilotyną był skazany za rozboje Jacques Pelletier.

Ostatnia część muzeum umożliwia nam poznanie dowodów zbrodni. Widzimy popękana od uderzeń czaszkę, obok leży wałek do ciasta, którym pozbawiono życia ofiarę. Jak głosi legenda, w 1862 r. 16-letni chłopak zabił tym kuchennym sprzętem wdowę Leclerc i został skazany za to na 20 lat galii. Przestępcy używali w swym zbrodniczym procederze szpikulców, noży, kastetów. Policja odebrała jednemu z nich nawet japoński sztylet. Sektor „Kradzież, zbrodnia i prostytutka” obfituje w eksponaty pomysłowe acz trudne do określenia. Małokalibrowe, płaskie pistolety posiadające nierzadko wiele luf, samopały, wytrychy i łomy do wyważania mniej solidnych drzwi. Zdumiewa pomyślność ówczesnego półświatka rozwija-



jącego się zgodnie z duchem epoki. Naturalnie, przy dzisiejszych możliwościach, te „zabawki” wydają się naiwne, lecz w konfrontacji z ofiarami lub stróżami porządku okazało się niestety, że kula jest kulą, zaś ostrze pugiinału tnie każdą aortę...

W annałach historii policji na trwałe zapisał się twórca i wynalazca antropometrii Alphonse Bertillon. To jego pomysłu kufer z przyrządami do pomiarów podej-



rzanych, przyczynił się do sławy szefa wydziału identyfikacji - Identité Judiciaire. Bertillon wprowadził nowoczesne metody kontroli mierząc 9 elementów ciała - długość korpusu ludzkiego, szerokość głowy, prawego ucha, długość prawej stopy itd. Te parametry bowiem zasadniczo nie zmieniają się w przeciągu życia. Statystycznie rzecz biorąc wykluczone jest natrafienie na dwie osoby posiadające te same „parametry”. Zwiedzający muzeum, co zrozumiałe, chcieliby poznać więcej osobistych „pamiątek” po słynnym „palaczu kobiet” - Landru. W muzeum nie ma jednak pieca, natomiast jest rodzaj żelazka do fryzowania włosów, wstążka oraz spinka do włosów.

Muzeum posiada również swoje legendy. Wiele lat temu, podczas zwiedzania ekspozycji, popularny aktor Michel Simon w żartach poprosił o nałożenie mu potężnych kajdan. Pech chciał, że zamek się zatrzasnął, a jako że nikt nie posiadał klucza, należało wezwać specjalistę - ślusarza. Upłynęło ponoć wiele godzin, zanim „więzień” został uwolniony.

Muzeum nie posiada zbyt wielu współczesnych eksponatów, lecz z czasem z pewnością ta kolekcja wzbogaci się. Epokę szkła powiększającego, używanego przez Sherlocka Holmesa zastąpi laboratorium wyposażone w skanery, mikroskopy elektroniczne i lasery badające próbki DNA.



W Galerii GK... zima, góry, słońce, narty -
dla jednych już tylko wspomnienia, dla innych
jeszcze ferie... zanim nie trzeba będzie wrócić do szkoły.



foto. G. Jędrzejowska

karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

PELNA SATYSFAKcja
LUB
ZWROT KARTY



	(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)	Maksymalny czas
Polska	1666*	min
GSM Polska	125*	min
EUROPA	1250*	min
GSM Francja	111*	min
Kanada+GSM	1000*	min



NOWOŚĆ!
Wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr

cartes téléphone
IRADIUM
partenaire officiel

NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
FIN À DÉCEMBRE 2004

ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iradium.fr

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.